



Mateusz Szczepaniak powołany do kadry!

Dni Łukowa czy karetka dla Ukrainy?



Leonard Baranowski, radny (PiS)
Na Ukrainie cierpią ludzie, a my robimy sobie trzydniowe Dni Łukowa.



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa
Mimo działań wojennych w sąsiednim z Polską kraju życie w Naszej Ojczyźnie powinno toczyć się normalnie.

Grupa radnych PiS nie chce organizować Dni Łukowa, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć dla walczącej Ukrainy, a konkretnie dla partnerskiego miasta - Baranówki.

strona 8

Ostro między panią wójt a starostą. Dajcie 800 tys. zł!



Dariusz Szustek, starosta
Robota została zrobiona, rachunki trzeba zapłacić



Agnieszka Cieślak, wójt gm. Wojcieszków
Nie możemy być stawiani pod ścianą, bo to jest bardzo nie fair play

Powiat wyremontował odcinek swojej drogi w gminie Wojcieszków. Gmina miała się dołożyć, ale nie zaplanowała wydatku. O pieniądze przyjechał upominać się starosta Dariusz Szustek.

STRONA 7

24 CLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.24clinic.pl

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
• WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
f /Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

SKUP ZBÓŻ
terminowa płatność
FHU Łukasz Józwik
Wola Burzecka 120
tel. 602 888 262
Sprzedaż z dostawą:
- wapna nawozowe
- kruszywa na utwardzenie
Usługi:
- transportowe
- koszenie i siew kukurydzy

IVP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
BOSCH JUNKERS
Łukasz Borkowski
Jezioro 18
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

VIVE Profit
To mi pasuje!
Wielkie otwarcie VIVE Profit Łuków!
28.04 o godz. 8:00
ul. Międzyrzeczka 72E
za sklepem Bodzio Meble, Jysk

28.04-2.05 -20% na cały asortyment poza chemią i art. komplementarnymi	4-5.05 -25% asortyment z metką	6-7.05 -30% asortyment z metką	9-10.05 -30% asortyment z metką + pakiety przed wyprzedażą	11.05 -35% asortyment z metką pakiety w wyprzedaż
---	---	---	---	--

Wojcieszków:
Zwłoki w zgłoszeniach domu w Woli Bystrzyckiej. s. 9

Serokomla:
Posadzili dwa Dęby Pamięci s. 21

Adamów: Uczniowie w Grecji gotowali, naprawiali auta i uczyli się zorby s. 21

KWIATY na rabaty
GOSPODARSTWO OGRODNICZE
SZCZYGLY GÓRNE 38
Tylko u nas
rośliny do ogrodów, na balkony i tarasy w formie 3 N

Największy wybór
• ponad 400 rodzajów kwiatów, bylin i ziół - oferowanych w klasie: premium, standard i mini.

Najwyższa jakość
• gospodarstwo uzyskało wpis do Urzędowego Rejestru Podmiotów Profesjonalnych i jest pod nadzorem Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa

Najniższa cena
• piękne pelargonie już od 3,5 zł za sztukę, a kolorowe surfinie po 3 zł za szt. oraz dziesiątki innych roślin w bardzo atrakcyjnych cenach
• Aby zakupione rośliny pięknie rosły i obficie kwitły oferujemy również: odpowiednie podłoża, skuteczne nawozy oraz doniczki w modnych kolorach i wzorach.

To wszystko kupisz u nas
od poniedziałku - do soboty w godz 8.00 do 20.00

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Cleo i Baranowski gwiazdami Dni Łukowa

Cleo i Baranowski to największe gwiazdy tegorocznych Dni Łukowa. Wydarzenie wraca do kalendarza miejskich imprez po 2-letniej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa.

Dni Łukowa 2022 zaplanowano 27, 28 i 29 maja w kilku lokalizacjach.

Gwiazdy, które pod koniec maja zagrają na scenie przy ul. Prusa, powinny zadowolić większość mieszkańców.

Na początek BARWY I BARANOVSKI

Jako pierwszy łukowską publiczność rozgrzeje w sobotę 28 maja ze-



spół Barwy, który koncertował już w naszym mieście. Po ambitnym zespole na scenę wejdzie Daria, autorka piosenki „Paranoia”, z którą wystąpiła m.in. w krajowych elimi-

nacjach do 66. Konkursu Eurowizji. Gwiazdą pierwszego koncertowego dnia będzie Baranowski, zdobywca diamentowych i platynowych płyt oraz autor piosenek „Czułe miejsce”, „Nie mamy nic” i „Lubię być z nią”. W międzyczasie zabawę zapewni DJ Loui - uczestnik wielu festiwali muzyki klubowej, rezydent klubowy, specjalizujący się w muzyce house, deep house i nu-disco.

CLEO w niedzielę

W niedzielę 29 maja w Łukowie swój autorski, emocjonalny materiał przedstawi duet wziętych songwriterk kryjących się pod pseudonimem Martin Lange. Muzycy w przeszłości produkowali utwory m.in. dla Michała Szpaka, Dawida Kwiatkowskiego i Reni

Jusis, a ich singiel pt. „Kłamiesz” i liczne współprace zaprowadziły na największe polskie sceny klubowe i festiwalowe.

Natomiast największą gwiazdą tegorocznych Dni Łukowa będzie piosenkarka i autorka tekstów Cleo. Wokalistka od kilku wyznacza trendy na polskiej scenie muzycznej, a jej utwory zdobywają nagrody na muzycznych festiwalach, takich jak „TOPtrendy”, „Lato Zet i Dwójki” czy „Polsat SuperHit Festiwal”. Wokalistka wystąpi na scenie w Łukowie w niedzielę 29 maja.

Oprócz powyższych koncertów, w trakcie Dni Łukowa odbywać będą się inne wydarzenia o charakterze kulturalnym, sportowym czy rozrywkowym.

mo

Spektakl malowany piaskiem - „Pontyfikat Jana Pawła II malowany piaskiem”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na wyjątkowe widowisko, spektakl malowany piaskiem w wykonaniu artystek z Ukrainy - „Pontyfikat Jana Pawła II malowany piaskiem”.

W animacji tej za pomocą światła, piasku i cienia powstała autorska interpretacja pontyfikatu św. Jana Pawła II. W niecodziennym spektaklu przypomniano najważniejsze momenty z życia Karola Wojtyły, m.in. wybór na papieża,

jego pielgrzymki zagraniczne i te do rodzinnego kraju, organizację Światowych Dni Młodzieży i zamach. Podkreślono także jego zamiłowanie do gór, sportu i literatury. Na nowo odkryto osobę św. Jana Pawła II. Jest to zdecydowanie magiczne i niezapomniane widowisko. Spektakl odbędzie się 8 maja o godzinie 17.00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 35 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online.

Złot Food Trucków w Łukowie

Do Łukowa na Plac Solidarności i Wolności przyjadą Food Trucki. Początek złotu Food Trucków to piątek 29 kwietnia.

W programie:

FOOD TRUCKI - przedstawiciele polskiej areny street foodowej prezentujący kuchnię z całego świata!

STREFA Z NAPOJAMI - stoisko pełne dobroci - od porządnego piwa po orzeźwiającą lemoniadę - każdy znajdzie coś dla siebie!
FOOD STREFA - bezpieczna strefa z ławostołami gdzie możecie bez przeszkód zająć pyszności z naszych busów
STREFA JUNIORA - na najmłodszych czekać będzie stoisko z zabawkami i balonami, stoisko z watą cukrową, eurobungee,

byk rodeo, a dodatkowo w niedzielę zapraszamy na spotkanie z ulubionymi postaciami z Psiego Patrolu.

Impreza trwa:

Piątek 15:00 – 22:00
Sobota 12:00 – 22:00
Niedziela 12:00 – 20:00

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Niedziela z teatrem: Piaskowe przygody „Małego księcia”

Łukowski Ośrodek Kultury w cyklu „Niedziela z teatrem” zaprasza na wyjątkowy spektakl w wykonaniu artystek z Ukrainy.

Historia Małego Księcia w wykonaniu teatru Piaskowa Magia jest unikatowym pokazem malowania piaskiem na żywo. Widzowie staną się świadkami bardzo rzadkiej sztuki oraz niezwykle widowiska, które pozostanie na długo w pamięci. Na dużym ekranie za pomocą światła, piasku i cienia

w połączeniu z cudowną muzyką i głosem lektora, powstanie autorska interpretacja tej pięknej opowieści. Nowe spojrzenie na znaną od dawna historię, niezrównana animacja tworzona na żywo, zabierze widza w niezwykłą podróż do magicznego świata. Spektakl odbędzie się 8 maja o godzinie 15.30 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 25 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online.

Konkurs plastyczny na plakat promujący picie łukowskiej wody kranowej

PUIK oraz ŁOK ogłaszają konkurs plastyczny na plakat promujący picie łukowskiej „kranówki”. Termin nadsyłania prac upływa 6 maja.

Łukowskie Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej dba o to, żebyśmy cieszyli się smaczną i czystą wodą z kranów.

Wyjątkowo uzdatniona do picia, jest tania, zdrowa, dostępna, a nie każde miejsce w kraju może się taką wodą pochwalić. Picie popularnej „kranówki” jest zdecydowanie korzystne dla naszego organizmu, a według dietetyków i lekarzy zapobiega wielu schorzeniom, w tym otyłości.

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI**
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY
STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10
POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97
INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYŚL.: PUP: 754 25 24
URZĄD SKARBOWY: 798 50 37
ZUS: 798 29 21
KRUS: 798 31 09
ŁOK: 798 00 10 do 11
ARIMR: 798 32 72
SĄD REJONOWY: 798 24 79
PROKURATURA REJ.: 798 23 51
USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998
NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62
TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22
BUDOWLANO- REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002
ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99
GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96 Zielony Gaj 500 398 889

Łukowska firma uzbroi tereny inwestycyjne na Strzelniczej

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski podpisał umowę z firmą Drogbud na budowę infrastruktury na terenie inwestycyjnym przy ul. Strzelniczej w Łukowie. Miasto otrzymało na ten cel dofinansowanie z rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych „Drogbud”

w wyniku rozstrzygniętego 1 kwietnia 2022 r. przetargu wykona uzbrojenie ponad 8 hektarów terenu inwestycyjnego poprzez budowę sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej, przepompowni ścieków sanitarnych wraz z zasilaniem elektroenergetycznym, a także drogi dojazdowej i energooszczędnej oświetlenia drogi dojazdowej.

Umowa na realizację powyższej inwestycji podpisana została w piątek 8 kwietnia przez burmistrza Piotra Płudowskiego oraz prezesa zarządu firmy Bogdana Kucharskiego.

Z dofinansowaniem

Zwyczajna firma wykona inwestycję za niższą kwotę niż zabezpieczona na ten cel w budżecie miasta.

? NASZA SONDA Marek Jedynak

Pieniądze na Dni Łukowa czy na pomoc Ukrainie?

Grupa radnych PiS złożyła wniosek do burmistrza, aby nie organizować Dni Łukowa, a za zaoszczędzone pieniądze pomóc walczącej Ukrainie i kupić karetkę miastu partnerskiemu Baranówce. - Łukowianie okazali i okazują cały czas wielką

ofiarność, niosąc pomoc Ukraincom. Poprzez organizację święta naszego miasta, chcemy podziękować mieszkańcom za to zaangażowanie – mówi burmistrz Płudowski (cały artykuł na str. 8).

Marek Jedynak



ZOFIA: Uważam, że pomoc dla Ukrainy jest zapewniona z każdej strony. Teraz powinny się dziać pozytywne wydarzenia dla miasta, którymi są Dni Łukowa.

ARTUR JANKOWSKI: Pieniądze przeznaczone na pomoc na pewno byłyby przydatne w kwestii wsparcia Ukrainy. Dni Łukowa to lokalna tradycja, ale w tym przypadku można zrobić wyjątek.

Nadchodzi Noc Muzeów. Już w sobotę 30 kwietnia!

Muzeum Regionalne w Łukowie i Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej zapraszają na kolejną edycję Międzynarodowej Nocy Muzeów pt. „Fortuna kołem się toczy, jest zatem cyklizm”. Wydarzenie odbędzie się w naszym mieście w sobotę 30 kwietnia. Początek imprezy o godz. 16:00.

W tym roku po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią impreza w Łukowie odbędzie się po raz 11. Tematem przewodnim tegorocznego wydarzenia będzie „rower” oraz inscenizacja nawiązująca do czasów Henryka Sienkiewicza, który należał do Warszawskiego

Towarzystwa Cyklistów.

Program:
Sobota 30 kwietnia:
godz. 16:00 - uroczyste otwarcie imprezy oraz podsumowanie konkursu plastycznego pt. „Okładka dzieła Henryka Sienkiewicza w mojej wyobraźni”;
godz. 16:00 – 22:00 - wystawa zabytkowych przedwojennych oraz współczesnych rowerów przygotowana przez prywatne mobilne muzeum rowerów Andrzeja Zdrojewskiego i przyjaciół oraz stowarzyszenie „Rowerowy Łuków”; zwiedzanie wystaw muzealnych, w tym ekspozycji czasowej „Henryk

Sienkiewicz znowu w Łukowie”;
godz. 16:30 - konkurs sprawnościowy z nagrodami dla dzieci i młodzieży pt. „Bezpiecznie jeżdż na rowerze” przeprowadzony przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łukowie na parkingu Starostwa Powiatowego w Łukowie (organizatorzy zapewniają rowery do przeprowadzenia konkursu, tor można przejechać również swoim jednośladem, dodatkowo każdy uczestnik otrzyma kamizelkę odblaskową);
godz. 16:30 - konkurs łukowskich kolorowanek dla dzieci z nagrodami;
godz. 16:30 - pokaz przedwo-

jennej mody w wykonaniu grupy artystycznej „Retro Dziewczyny Lublin” (trzy wejścia: stroje codzienne, stroje motocyklowe, stroje wieczorowe);
od godz. 16:30 - znakowanie rowerów oraz pokaz sprzętu policyjnego przez KPP w Łukowie;
godz. 16:30- początek pokazu pierwszej pomocy przedmedycznej w wykonaniu ratowników medycznych SP ZOZ w Łukowie;
Ponadto: kiermasz rowerów, części i akcesoriów rowerowych (sklep rowerowy „ABC Rower”), wata cukrowa oraz popcorn.

Świętowanie 3 Maja: koncert Orkiestry Dętej i biegi

Rada i Zarząd Powiatu Łukowskiego organizują obchody 231 Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Program: uroczysta Msza Św. o godz. 9.00 w Kolegiacie pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie, wystąpienia okolicznościowe, składanie wieńców pod tablicą upamiętniającą Uchwalenie Konstytucji 3 Maja, występ Orkiestry Dętej im. A. Próchniewicza w Łukowie, 29 Łukowskie

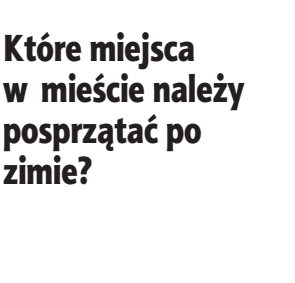
Uliczne Biegi 3-Majowe. Rozpoczęcie biegów o godz. 11.00 - ul. Zdanowskiego 15. Organizatorzy proszą osoby i instytucje, które 3 maja chcą złożyć wieńce pod tablicą Konstytucji 3 Maja, aby do 29 kwietnia poinformowały o tym pracowników Wydziału Promocji, Rozwoju i Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Łukowie, tel. 25 798 22 03 wew. 171, e-mail: promocja@starostwolukow.pl.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/ GULIK	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Ubojowy, Płudy/ Wierzejki	1	3010 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy, Wierzejki	1	4000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Stoczek Łuk/ Izydory	1	3010 zł/umowa o pracę
Aparatowy, Łuków/Lumiko	1	4100 – 5460 zł/umowa o pracę
Operator minikoparki, Ławki/ Agro	1	5500 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Ławki/ Agro	1	5500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn / Stoczek Natura	1	4000 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/ Ecobet -Trade	1	3600 zł/umowa o pracę
Informatyk, Łuków	1	3100 – 4300 zł/umowa o pracę
Piaskarz, Łazy		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Przepakacz złomu, Łuków	1	5500 zł/umowa o pracę
Młodszy magazynier, Jedlanka/DEFTRANS	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Gołaszyn/Koper	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków	1	3200 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków		3700 – 4500 zł/umowa zlecenie
Betoniarz, Mizary/ Izdebcsy		3600 zł/umowa zlecenie
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Łuków	1	6000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Jedlanka/DEFTRANS	1	3010 – 3420 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków/Polonia	1	3010 zł/umowa o pracę
Informatyk – specjalista IT, Adamów/ Bank Spółdzielczy	1	3500 – 5000 zł/umowa o pracę

? NASZA SONDA Marek Jedynak

Które miejsca w mieście należy posprzątać po zimie?



TOMASZ RICHTER: Uważam, że po zimie największe zaangażowanie miasto powinno włożyć w sprzątanie parku. Miejsce jest zadbane, ale można zebrać gałązki.

SEBASTIAN MĄDRY: Według mnie sprzątania wymaga park, dworzec PKS i parkingi naprzeciwko PKP. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to są tam dosyć huczne imprezy i po nich powinno się posprzątać.



ANNA SOCHAL: Miejsca, które trzeba posprzątać to dworzec PKS i park w Łukowie. Do głowy przychodzi mi jeszcze okolica kościoła przy ulicy Wyszyńskiego

NEKROLOGI

Helena Borkowska 99 lat
zm. 14 kwietnia, Łuków

Izabela Kępa 88 lat zm.
14 kwietnia, Łuków

Janina Młynarczyk 91 lat
zm. 18 kwietnia, Łuków

Irena Plichta 67 lat
zm. 18 kwietnia, Łuków

Barbara Nurzyńska 63 lata
zm. 19 kwietnia, Łuków

Krystyna Lindowska 92 lata
zm. 19 kwietnia, Łuków

Regina Kamecka 88 lat
zm. 19 kwietnia, Łuków

Zenon Domański 59 lat
zm. 20 kwietnia, Dąbie

Apolonia Sulej 84 lata
zm. 21 kwietnia, Łuków

Hades Łuków Tel. 25 798 37 35

797393509
akbikesnl@gmail.com
Szlak Powstańców Styczniowych
ks. Brzóska 5 21-400 Łuków

UŻYWANE ROWERY z HOŁANDII

W AKBikes oferujemy doskonałej jakości rowery elektryczne, crossowe, trekkingowe, miejskie, MTB, dziecięce, BMX.

Zapewniamy dowóz do 30 km GRATIS!

OIOM i blok operacyjny w szpitalu już gotowe

Teraz szpital czeka doposażenie sal i wkrótce możemy spodziewać się oddania kolejnej inwestycji do użytku pacjentów.

Całkowity koszt tego projektu sfinansowanego z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych to ok. 9 mln 800 tys. zł. Wyposażenie zostało zakupione w ramach projektu pn. „Doposażenie SPZOZ w Łukowie w sprzęty medyczne” w wysokości 6 mln 300 tys. zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

W ramach tego projektu został przebudowany niski parter, w którego skład wchodziły pomieszczenia byłej kuchni szpitalnej i kotłowni. Kompleks budynków został połączony łącznikiem parterowym z pomieszczeniami funkcijnymi, wytworzono także dwa patia wewnętrzne. W ramach inwestycji



Mariusz Furlepa (z lewej), Dyrektor SPZOZ i Dariusz Orzeł, Zastępca Dyrektora ds. Inwestycji i Remontów

powstał ponadto nowa winda, za przeznaczeniem również dla osób niepełnosprawnych, a ta

już istniejąca została doposażona w system kontroli dostępu. W nowym oddziale OIOM

zwiększono liczbę łóżek z czterech do ośmiu.

mst

Dwie kraksy w ciągu jednego dnia

Do dwóch kolizji doszło w piątek 15 kwietnia w godzinach wieczornych.

W ciągu jednego dnia doszło do dwóch kolizji na drogach powiatu łukowskiego.

Po godzinie 18 w Turcu (gm. Stoczek Łukowski) kobieta straciła panowanie nad pojazdem i dachowała. Kierująca opuściła samodzielnie pojazd. Strażacy przybyli na miejsce zabezpieczyli akumulator oraz zakręcili butle z LPG znajdujące się w samochodzie. Na miejscu zdarzenia interweniowały dwa zastępy z JRG Łuków, OSP Jedlanka, OSP Stoczek Łukowski Policja oraz karetka pogotowia.

Kolejne zdarzenie miało miejsce po godz. 19 w miejscowości



Do zdarzenia w Radoryżu Kościelnym doszło wieczorem. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i otoczyli poszkodowanych opieką do momentu przyjazdu karetki (fot. OSP KSRR Krzywda)

Radoryż Kościelny, gm. Krzywda. Doszło do zderzenia dwóch

samochodów osobowych. Podróżowały nimi trzy dorosłe osoby

oraz jedna osoba niepełnoletnia. Uczestnicy zdarzenia samodzielnie opuścili pojazdy przed przybyciem jednostek straży. Strażacy założyli dwóm osobom kołnierze ortopedyczne i przekazali je pod opiekę medyków. Dalsze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów oraz zakręceniu butli z gazem w jednym z samochodów. Następnie oświetlono teren działań na potrzeby Policji i uprzątnięto jezdnię z pozostałości po kolizji.

Na miejscu zdarzenia interweniowały dwa zastępy z JRG Łuków, OSP Krzywda, OSP Radoryż Kościelny, Policja oraz karetka pogotowia.

mst

Dostaną na maturze 100 procent z historii

Kacper Beczek, Aleksandra Gryczka i Izabela Kot, uczniowie z Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie zdobyli tytuły finalistów w XV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Przedmiotowej im. mjr Marka Gajewskiego „Łosy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego”.

W bieżącym roku rywalizacja odbywa się pod hasłem „Od Obertyna do Wiednia” i obejmuje lata 1531-1683.

Kacper Beczek z klasy IV TIB i Aleksandra Gryczka z klasy



Olimpijscy finaliści z „Rolnika”. Gratulujemy!

III Tnla kształcący się zawodzie technik informatyk oraz Izabela Kot z klasy III TL w zawodzie technik logistyk pomyślnie przeszli przez eliminacje szkolne,

okręgowe i wojewódzkie. Tym samym osiągnęli awans do pierwszej części zawodów finałowych.

Na ostatnim etapie musieli zredagować esej historyczny, gdzie

pod presją czasu analizowali wydarzenia w odniesieniu do źródeł historycznych. Prace uczniów sprawdzała i oceniała Centralna Komisja Egzaminacyjna w Muzeum im. Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Kacper, Aleksandra i Izabela uzyskali bardzo dobre oceny zredagowanych esejów oraz spełnili warunki wymagane do uzyskania tytułu finalisty. Tym samym zapewnili sobie już wynik 100 proc. z matury rozszerzonej z historii oraz możliwość korzystania z dodatkowych preferencji przy przyjmowaniu na studia wyższe.

mst

Konkurs na dyrektorów szkół i Placówki Oświatowej

ŁUKÓW: Starostwo Powiatowe w Łukowie ogłosiło konkurs na dyrektorów: I LO im. T. Kościuszki, IV LO im. Jana Pawła II, ZS nr I im. H. Sienkiewicza, ZS nr 2 im. A. Świętochowskiego, Zespół Szkół nr 3 im. W. Reymonta i Zespół Placówek. Obecnie dyrektorami tych placówek są: I LO-Grzegorz Rzymowski, IV LO - Zygmunt Zalewski, ZS nr 1

- Tadeusz Stefan Federczyk, ZS nr 2 - Krzysztof Okliński, ZS nr 3 - Anna Pietrzak, Zespół Placówek - Danuta Kowal. Oferty są przyjmowane do 17 maja w Powiatowym Zespole Oświatowym w Łukowie. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Łukowskiego.

mst

Zatrucie gazem i zwłoki w mieszkaniu

W Zaolśzynie kobieta zatruta się gazem. Interweniowała Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Plama na jezdni

W czwartek 14 kwietnia strażacy wyjeżdżali do usunięcia plamy ropopochodnej na jezdni w miejscowości Zgórznica.

Strażacy odnaleźli ciało

Tego samego dnia w Radoryżu Smolanym strażacy z OSP Krzywda zostali wezwani na prośbę policji do otworzenia mieszkania, ponieważ zachodziło podejrzenie znalezienia tam nieżyjącej osoby. Po wykonaniu zadania obawy policji potwierdziły się.

Płoną nieużytki

Strażacy nadal walczą z palącymi się nieużytkami. 14 kwietnia strażacy gasili je w Jarczewie, Gręzówce i Starej Hucie. W Świdrach paliła się trawa.

Pożar sadzy

Do pożaru sadzy w m. Germanicha wyjeżdżali strażacy 16 kwiet-

nia, dzień później sadza paliła się w m. Grudź. Na miejsce przybyli strażacy z OSP Ksawerynów i JRG Łuków.

Tego samego dnia, czyli 17 kwietnia, straż palili się również w Radoryżu Smolanym.

Zatrucie gazem

W niedzielę 24 kwietnia strażacy z PSP Łuków zostali zadysponowani do m. Zaolśzynie, gdzie doszło do zatrucia gazem. Na miejsce przybyła również karetka. Zespół medyczny zbadał poszkodowaną kobietę, jej stan był na tyle poważny, że wezwano też śmigłowiec LPR. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz miejsce lądowania śmigłowca. Zbadali również cały budynek detektorem gazowym, ale nie stwierdzili zagrożenia.

Zapaliły się śmieci

Tego samego dnia po południu zauważono palący się kontener ze śmieciami na ulicy 700-lecia w Łukowie. Wezwani strażacy ugasili pożar, który pojawił się na jednej z alejek cmentarza wodą.

mst

ZDARZENIA

W środę 20 kwietnia w Bystrzycy nieznany sprawca nie płacąc za zatankowaną do samochodu benzynę, ukraść na stacji paliwo o wartości prawie 800 zł.

Policjanci z drogówki okresie od 19 do 24 kwietnia zatrzymali 12 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

red.

REKLAMA

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

tel: 886 567 847 • 799 925 360

LUK

Reprezentanci ŁOK stypendystami Marszałka

13 młodych artystów kształcących swoje umiejętności w Łukowskim Ośrodku Kultury zostało stypendystami Marszałka Województwa Lubelskiego w zakresie kultury.

Każdy z nich otrzyma wsparcie w wysokości ok. 1400 zł. Stypendia otrzymali:

Lena Aleksandrowicz (teatr); Zuzanna Bochman (muzyka); Oliwia Dzido (muzyka); Oliwia Gręzak (muzyka); Emilia Orzeł (teatr); Julia Osiak (teatr); Natalia Polkowska (teatr); Julia Semczuk (teatr); Emilia Szcze-

śniak (muzyka); Julia Wardak (muzyka); Marta Wardak (muzyka); Maciej Radomyski (teatr); Kacper Siwiak (teatr). Uroczyste wręczenie dyplomów przez Marszałka odbędzie się w poniedziałek 9 maja w Teatrze Muzycznym w Lublinie. Stypendialna forma pomocy finansowej ma na celu wsparcie rozwoju umie-

jętności artystycznych zwłaszcza ludzi młodych, ale ma także na uwadze osoby zajmujące się upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami.

mo

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

Nowy komendant Straży Pożarnej w Łukowie

Lubelski Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Grzegorz Alinowski powołał z dniem 1 kwietnia Pawła Wysokińskiego na stanowisko Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.



Na zdjęciu: Powołanie brygadiera Pawła Wysokińskiego na stanowisko Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie (fot. Paweł Stachyra)

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBK

TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

500 755 700 **519 084 809**

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBŚŁUGA FIRM
• odbiór makulatury
• odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZY

08-504 Ujęz, Korzeniów 80 **81 866 76 92** **665 622 822** **669 105 580**

elbud development
www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW MIESZKANIA WILEŃSKA

POWIERZCHNIE 40-80 m² 2-4 POKOJE

5 BUDYNKÓW DZIEDZINIEC ZIELEŃ WINDY
TEL. 886 557 400

DDD DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE WYPRZEDAŻ
DRZWI WEWNĘTRZNYCH 298zł 398zł
☎ 608 410 646, 790 744 468

Jedynym winowajcą był zmarły kierowca. Prokurator umarza śledztwo

Parcewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego wypadku, do jakiego doszło w styczniu w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda w pow. parczewskim). Osobowy citroen rozbił się na drzewie, a 20-letni kierowca zginął na miejscu. Zdaniem prokuratury był jedynym winowajcą.

Dramat rozegrał się na drodze wojewódzkiej numer 819, która łączy Parczew z graniczącą z Ukrainą miejscowością Wola Uhruska. To jedna z najlepszych dróg wojewódzkich w powiecie parczewskim, przynajmniej jeśli chodzi o odcinek od Sosnowicy do Parczewa. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, a także kilka długich, prostych odcinków, na których część osób rozwija zawrotną prędkość. Jest jednak druga strona medalu – droga nie ma utwardzonych poboczy, a wzdłuż jezdni rosną liczne drzewa. W nocy z 10 na 11 stycznia służby ratunkowe dostały zgłoszenie o samochodzie, który uderzył



Strażacy musieli rozciąć karoserię Citroena, aby wydobyć kierowcę

Uderzenie było bardzo silne, samochód niemal doszczętnie zniszczony, a części auta musieliśmy zbierać z pola

w drzewo w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda), właśnie na DW-819. – 20-latek kierujący Citroenem jechał od strony Dębowej Kłody w kierunku Parczewa. Mężczyzna podróżował sam. Na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu, na pobocze i uderzył w drzewo – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Parczewie. Kierowca zginął na miejscu, a śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Zostało umorzone. – Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Zdaniem śledczych, jedynym winowajcą był kierowca.

– Nie poczyniliśmy żadnych ustaleń świadczących o tym, że np. ktoś zjechał kierowcy drogę – wyjaśnił Hunek, który ze względu na dobro rodziny, nie chciał mówić nt. wyników badań krwi tragicznie zmarłego kierowcy. Zdaniem śledczych do zdarzenia przyczyniła się nadmierna prędkość. – Uderzenie było bardzo silne, samochód niemal doszczętnie zniszczony, a części auta musieliśmy zbierać z pola – wspomina prokurator, dodając, że w tej sprawie została wywołana m.in. opinia dotycząca stanu technicznego auta. Nie wykazała ona, aby do wypadku doszło z powodu usterki. Na miejscu tragedii, oprócz policjantów, pracowali też strażacy. – Ustaliliśmy, że kierowca jest zakleszczony w środku pojazdu. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, stabilizacji leżącego na boku samochodu, po czym przy pomocy sprzętu hydraulicznego usunęliśmy przednie i tylne drzwi, tzw. słupki „C” od strony kierowcy oraz dach – relacjonowali strażacy.

Grzegorz Rekiel

Mieszkanka Łukowa dachowała w Serokomli



Przez niedostosowanie prędkości do warunków panujących tego dnia na drodze kobieta wypadła z drogi wprost do rowu (fot. OSP KSRG Serokomla)

70-letnia mieszkanka Łukowa straciła panowanie na zakręcie w Serokomli i wpadła do przydrożnego rowu. Kobieta podróżowała sama.

21 kwietnia w godzinach porannych doszło do dachowania samochodu marki Citroen w miejscowości Serokomla. – Kierująca pojazdem mieszkanka Łukowa w wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze zjechała z jezdni, doprowadzając do wywrócenia pojazdu. Kobieta w chwili zdarzenia była trzeźwa – informuje Marcin Józwicki, oficer

prasowy łukowskiej policji. Kobieta została przetransportowana do szpitala w celu wykonania dalszych badań. Na miejsce zdarzenia przybyły jednostki: OSP KSRG Serokomla, JRG PSP Łuków, policja, pogotowie ratunkowe. Strażacy musieli dwukrotnie wyjeżdżać do tego zdarzenia, gdyż przy wyciąganiu samochodu z rowu zaczęły wyciekać z układów pojazdu płyny eksploatacyjne – stwarzały zagrożenie na jezdni. Niebezpieczną plamą zajął się zastęp z Serokomli.

mst

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Sprzedawca – kasjer, Drelów/ RAMA	1	3010 zł/umowa o pracę
Klasyfikator grzybów, Tulitów	1	3010 zł/umowa o pracę
Technik – elektryk, Biała Podl.	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Portier, Strzaski/ KAROL	1	3652,39 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Biała Podl./ BIO CLEAN	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Księgową, Biała Podl./ Biuro Rachunkowe Kwesor	1	4000 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Operator urządzeń rebalni drewna, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz/ monter mebli, Biała Podl./ Meble u Adama	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela w przedszkolu, Międzyrzec/ OLIMP	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Logopeda/ neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		55 - 60 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Wisznice/ Szpilewicz		55 - 60 zł/godz./umowa zlecenie
Mechanik samochodów osobowych, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Zakalinki Kol. Międzyrzec, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator, Nosów/ Kociuk Logistic	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc księgowej, Międzyrzec	0,5	1600 – 1700 zł/umowa o pracę
Pracownik cmentarza, Biała Podl./ HADES	1	4800 zł/umowa o pracę
Balsamista, Biała Podl./ HADES	1	4800 zł/umowa o pracę
Recepcjonista/ka, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik dociepleń, Biała Podl./ KRAS -BUD		20 zł/godz./umowa zlecenie

Dziecku, którym się opiekował, zafundował policyjny pościg

Biała Podlaska: Nie zatrzymał się do policyjnej kontroli drogowej. Jechał samochodem, mając zakaz prowadzenia. Dodatkowo przewoził dziecko bez wymaganego fotelika. W środę, 20 kwietnia w al. Jana Pawła II policjanci zauważyli audi, którego kierowca nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Chcieli zatrzymać go do kontroli. Mężczyzna, widząc sygnały świetlne i dźwiękowe, zatrzymał auto, ale po chwili gwałtownie odjechał. – Funkcjonariusze natychmiast ruszyli za uciekinierem, który w trakcie pościgu nadal nie reagował na sygnały do zatrzyma-

nia. Dodatkowo popełniał szereg wykroczeń, m.in. wyprzedzał na przejściu dla pieszych i nie zastosował się do znaku STOP. Stwarzał tym samym zagrożenie zarówno dla siebie, jak też dla innych użytkowników ruchu drogowego – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Po wjechaniu na drogę serwisową porzucił auto i uciekał pieszo. Początkowo na rękach trzymał dziewczynkę, którą przewoził samochodem. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów. Okazało się, że jest to 27-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej,



27-latek usiadł za kierownicą audi wbrew zakazowi

a dziewczynka jest 8-letnią córką znajomej, którą miał się opiekować. Dziecko jechało bez fotelika. Mężczyzna był trzeźwy, ale ma aktywny zakaz kierowania pojazdami. Za popełnione czyny grozi

Joanna Niecko

Uderzył w samochód, który zatrzymał się przed pieszą

BIAŁA PODLASKA: Do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona przez samochód. W tył auta wjechał inny samochód.

W środę, 20 kwietnia, na ul. Łomaskiej w Białej Podlaskiej kierowca auta marki Volkswagen T4, 42-letni białczanin, wjechał w tył osobowego renaulta. W chwili zdarzenia kierująca nim 36-letnia mieszkanka gminy Sławatycze zatrzymała się przed przejściem, żeby ustąpić pierwszeństwa pieszej.

– W wyniku uderzenia renault wjechało na przejście, gdzie potrafiło przechodzącą nim 71-latkę. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Na szczęście jej obrażenia nie okazały się groźne i całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Kierowcy byli trzeźwi – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji. 42-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 2,5 tysięcy złotych i 6 punktami karnymi.

Joanna Niecko



Sprawca uderzył w renault, którego kierowca chciał przepuścić pieszą

BIA

Wójt Agnieszka Cieślak (PiS) twierdzi, że nie znała konkretnych kwot, a o tym, że ma oddać powiatowi ponad 800 tys. zł, dowiedziała się w marcu tego roku

Ostro między panią wójt a starostą. Dajcie kasę!

POWIAT ŁUKOWSKI: Powiat wyremontował odcinek swojej drogi w gminie Wojcieszków. Gmina miała dołożyć do remontu, ale nie zaplanowała wydatku w budżecie. O pieniądze przyjechał upominać się starosta Dariusz Szustek.

Starosta Dariusz Szustek (PiS) przyjechał 13 kwietnia na sesję Rady Gminy Wojcieszków. W sporze chodzi o remont odcinka drogi powiatowej między Zofiborem i Sarnowem, który był wykonany w ubiegłym roku. Remontowana droga powiatowa, która otrzymała dofinansowanie z województwa, przebiega przez gminy Wojcieszków, Stanin, Krzywdę i Wola Mysłowska. Powiat zakładał, że gminy dołożą się do remontu odcinków tej drogi biegnącej po ich terenie.

- Droga jest zrobiona. Zasady były jasne dla wszystkich. Na początku kadencji była zawarta umowa z wójtami i burmistrzami, że gminy będą partycypować w kosztach. Faktury są wystawione, termin płatności jest do końca kwietnia, a od państwa samorządu nie ma uchwały, która zobowiązywałaby panią wójt do zapłaty tej części, która przypada na samorząd Wojcieszkowa - mówi na sesji starosta.

- Mam część pieniędzy od wojewody, mam część własną, a nie mam wkładu od gminy Wojcieszków i wnioskuję, żeby rada stosowaną uchwałę podjęła - dodał.

Nie tylko Wojcieszków

Szustek przyznał, że taka uchwała powinna być podjęta przy uchwale budżetowej gminy na rok 2022. Jak wynika z jego słów, inne gminy także nie zaplanowały tego wydatku, a powiat, a w zasadzie Zarząd Dróg Powiatowych, w odpowiednim czasie o nim nie przypominał.

- Sytuacja wynikała z tego, że nie miał się kto o to wszystko upomnieć, bo pan dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych był ciężko chory, a człowiek w szpitalu nie myśli o inwestycjach. Nie tylko wójt gminy Wojcieszków zapomnieli, że trzeba taką uchwałę podjąć, lecz wszyscy wójtowie: z gminy Krzywdy, Wola Mysłowska i Stanin. Jednak pozostałe samorządy już się wywiązały. Jako powiat mieliśmy w budżecie zaplanowane ponad 800 tys. zł jako udział gminy



Dariusz Szustek,
starosta
**Robota została
zrobiona, rachunki
trzeba zapłacić**

Wojcieszków. Robota została zrobiona, rachunki trzeba zapłacić - mówił.

Za późno

Szustek o należności ponad 800 tys. zł poinformował władze gminy na spotkaniu i w piśmie 21 marca tego roku.

Podczas sesji wójt Agnieszka Cieślak wyjaśniła, jak przebiegały rozmowy dotyczące remontu drogi, m.in. z dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych Stanisławem Sokołem i starostą Szustkiem.

- W tamtym roku w naszym urzędzie było spotkanie z dyrektorem Sokołem. Zapytał, co chcielibyśmy przy remoncie drogi powiatowej zrobić. Ta droga miała główną bolączkę - niedrożny przepust w Wólce Domaszewskiej. Zasugerowałam, żeby to poprawić, zrobić utwardzenie przy szkole, przy boisku, pociągnąć chodnik od parku w Wólce Domaszewskiej do Zofiboru, bo są jeszcze mieszkańcy, którzy chodzą piechotą do kościoła. Jednak podczas remontu oprócz nawierzchni i chodnika nic więcej się nie stało - mówi wójt.

„To nie twoja droga”

W związku z tym pojechała do dyrektora Sokoła, powiedzieć, że były jeszcze inne próby i nie zostały wykonane.

- Dyrektor Sokół zorganizował spotkanie z panem starostą, na którym usłyszałam: „Dobrze Cieślakowa, że to nie twoja droga”. Od tamtej pory skończyłam rozmowy na temat tej inwestycji. Zostało mi jasno i wyraźnie podkreślone, że to nie jest moja droga - mówi pani wójt.

- Nie odbieram tej drogi jako skończonej inwestycji. Przepust w środku wsi Wólka Domaszew-



Droga powiatowa między Zofiborem a Sarnowem. Powiat zlecił jej wykonanie, a w kosztach miały partycypować gminy, przez które przebiega. Na razie swojej części dofinansowania dla powiatu nie przekazała gmina Wojcieszków

ska nie ma porządnego odpływu, odciecia do rzeki. W tym miejscu jest spadek z całej wioski, jeśli woda spłynie, będziemy mieli poważny problem - dodaje.

Nic wiążącego

Wójt podkreśla, że w kwestii drogi nie było z władzami powiatu ani umów, ani nawet rozmów wiążących.

- Żeby mówić o umowie wiążącej, trzeba mieć konkretną kwotę, aby zapytać radnych, czy wyrażają zgodę na takie wydatkowanie gminnych pieniędzy. Ja taką informację o kwocie dostałam na piśmie 21 marca. Wcześniej umowy ani porozumienia nie podpisywałam - zapewnia.

Nie zrezygnujemy

Wójt dodała, że dziś nie ma skąd wziąć pieniędzy na ten wkład, bo gmina zaplanowała inwestycje z udziałem środków zewnętrznych. Trzeba by było zrezygnować z tych inwestycji, aby zyskać pieniądze na wkład dla starostwa. Dodała, że to radni podejmą decyzję.

- Którąkolwiek inwestycję zdejmujemy, zrezygnujemy z niej i ze środków zewnętrznych, to drugi raz pieniądze na nią nie otrzymamy. Gdyby informacja ze starostwa była w listopadzie lub grudniu, wtedy nie podpisywalibyśmy umów i nie składali wniosków o dofinansowanie innych inwestycji. Nie wyobrażam sobie, żeby z jakichkolwiek inwestycji zrezygnować. W naszej gminie dzieje się dużo i dobrze, że się dzieje i za to bardzo dziękuję. Natomiast nie możemy być stawiani pod ścianą, bo to jest bardzo nie fair play - podsumowała.

Cieślak powiedziała, że na spotkaniu w starostwie w kwiet-

niu tego roku gmina zaproponowała, żeby płatność przesunąć na przyszły rok, ale można o tym rozmawiać dopiero, jak droga będzie skończona.

- Apeluję o zdroworozsądkowe podejście i nie mówię, że czegoś nie zrobimy, ale musimy mieć jakąś furtkę. Apeluję o dokończenie tej drogi, bo nie wygląda to obiecująco w tej chwili - podkreśliła.

Brak wiedzy

Radni obecni na sesji nie kryli, że nie wiedzieli o dofinansowaniu dla powiatu.

- Szkoda, że dowiedzieliśmy się dopiero w ostatnim czasie. Na dzień nie ma możliwości wyasygnowania tych pieniędzy, to jest spora suma 850 tys. zł - powiedział Roman Kaliński, przewodniczący Rady Gminy.

- Panie przewodniczący, nie będziemy chyba udawać, że drogi nie ma, że inwestycja nie została zrealizowana i że to nie kosztuje. Pani wójt doskonale wiedziała, że droga jest realizowana. Wszyscy wiemy, gdzie mieszka pani wójt. Z tego podwórka może skrócić w lewo albo w prawo, ale i tak dojdzie się do drogi powiatowej. Pani wójt była często na tej drodze - grzmiał Szustek.

- A czy jest jakiś złoty środek, żeby to, czego oczekuje pan starosta, można było zrealizować? Kierownictwo urzędu mówi, że nie ma pieniędzy, że za późno się o tym dowiedzieli, bo to można było załatwić przy planowaniu budżetu. Dzisiaj wielu pracowników domaga się podwyżek płac i ludzi trzeba zrozumieć, że w dobie kryzysu też im się coś należy - tłumaczył przewodniczący Rady.

- Ja życzę urzędnikom gminy Wojcieszków jak najlepszych zarobków, ale mam rachunki do zapłaty, umowy z samorządami



Agnieszka Cieślak,
wójt gm. Wojcieszków
**Nie możemy być sta-
wiani pod ścianą, bo to
jest bardzo nie fair play**

i konkretne pieniądze z innych samorządów, a nie mam pieniędzy z gminy Wojcieszków - dowodził starosta.

Na gębę?

Roman Kaliński zapytał, jaka była postać umowy z samorządami na temat dofinansowania i czy to była umowa „za przeproszeniem - na gębę?”. Okazuje się, że tak.

- Umowa była honorowa i wszyscy się wywiązują. Pani wójt na spotkaniu z samorządowcami przyjęła te zasady, więc nie szukajmy argumentów, że ktoś nie wiedział, bo tę inwestycję widziało tysiące ludzi i tysiące ludzi z niej korzysta - mówił Szustek.

Pogorszy się współpraca?

Starosta zasugerował, że jeśli problem nie rozwiąże się po jego myśli, to współpraca powiatu z gminą Wojcieszków w kolejnych latach stoi pod znakiem zapytania.

- Od państwa zależy, czy wywiążecie się z tej umowy i będziemy mogli rozmawiać o dalszych inwestycjach, czy się nie wywiążecie i wtedy wszelkie dalsze rozmowy nie mają sensu. Bo my na pewno nie pozwolimy sobie na coś takiego, że np. mamy do remontu 10 km drogi i znowu będziemy musieli prosić, bo ktoś o czymś zapomni lub komuś coś się nie spodoba - powiedziała.

Zapisałi, a nie mieli

Sytuację skomentował radny Andrzej Mazurek

- Panie starosto, wykonanie tej drogi nie zaczęło się w 2021 roku, tylko myślę, że w roku 2020, bo przecież trzeba było zaplanować tę drogę. I dopiero po jej wyko-

naniu występować o pieniądze od gminy? To coś tu jest nie fair! My, jak planujemy inwestycje w gminie, to zakładamy, skąd będą finanse. Ja na pana miejscu, zanim budowałbym drogę, to musiałbym mieć pewność, że jest podjęta uchwała przez Radę Gminy Wojcieszków, że ta droga będzie dofinansowana. Jako powiat musielicie w budżecie zaksięgować pieniądze, które my mamy wam dopłacić. Jak można do budżetu wpisywać pieniądze, o których nie wiem, czy je dostanę? - pytał.

Nieformalnie

Obecni na sesji Władysław Karaś, członek Zarządu Powiatu, przyznał, że formalnego porozumienia w sprawie dofinansowania między gminą Wojcieszków a powiatem nie było.

- Natomiast nieraz „słowa ważniejsze są jak pieniądze”, a powiat nie jest w stanie sam znaleźć tych środków i liczymy na to, że znajdziemy rozwiązanie - powiedział.

Brak konkretów

Wójt Agnieszka Cieślak uważa, że powiat w odpowiednim czasie nie przedstawił konkretnych oczekiwań w tej sprawie, co spowodowało obecną sytuację.

- Jesteśmy postawieni pod ścianą, a w grudniu byli panowie z powiatu u nas na sesji. Wystarczyło wtedy zasugerować, o jaką sumę chodzi. Były spotkania, lecz nie padały kwoty. Gdyby to zagadnienie było poruszone w grudniu, to dzisiaj nie byłoby potrzebne to spotkanie. Natomiast pani skarbnik powiatu, wprowadzając na wyrost do budżetu powiatu nasze dofinansowanie, zapomnieli poinformować gminę - podsumowała wójt.

Na zakończenie skarbnik gminy Wojcieszków powiedziała, że obecnie gmina nie posiada wolnych środków w postaci 850 tys. zł na dofinansowanie drogi powiatowej.

Nie ma uchwały

Do momentu wydania Wspólnoty Rada Gminy Wojcieszków nie podjęła uchwały przyznającej pomoc finansową dla powiatu.

- Nie mamy więc podstaw, żeby wprowadzać jakiekolwiek zmiany do budżetu i podpisać porozumienie z powiatem - podsumowuje Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków.

mo

Przed takimi wyborami stanie wiele samorządów

Czy miasto powinno robić Dni Łukowa, czy kupić karetkę dla Ukrainy?

POWIAT ŁUKOWSKI:

Grupa radnych PiS złożyła wniosek do burmistrza, aby nie organizować Dni Łukowa, a zaoszczędzone pieniądze pomóc walczącej Ukrainie, a konkretnie partnerskiemu miastu Baranówce.

Do burmistrza Piotra Płudowskiego wpłynęło pismo od radnych PiS: Leonarda Baranowskiego, Andrzeja Skwarka, Roberta Dołęgi, Artura Gałacha, Marii Pszczółkowskiej i Zygmunta Celińskiego.

- 25 lutego Rosja zaatakowała Ukrainę. (...) Wszystkich nas łączy troska o dobro, zdrowie i życie mieszkańców Ukrainy, w tym naszego miasta partnerskiego Baranówki. Chcemy znacząco wesprzeć naszych sąsiadów, wnosimy więc, aby w tym roku nie organizować obchodów Dni Łukowa, a zaoszczędzone środki przeznaczyć na zakup karetki pogotowia dla miasta Baranówka na Ukrainie. Aktualnie u naszych wschodnich sąsiadów służba zdrowia nie funkcjonuje normalnie. Ambulansy, które służyły mieszkańcom miast i wsi, zostały skierowane na front i służą m.in. do przewożenia żołnierzy” - piszą radni.

- Wojna toczy się już tylko kilka kilometrów od naszych granic. Teraz nie jest właściwy czas na świętowanie. Łukowianie już okazali swoje wielkie serce, przekazując dary żywnościowe, odzież i inne podstawowe środki codziennego użytku oraz oferując uchodźcom dach nad głową. Teraz pójdźmy krok dalej i pokażmy tym gestem, iż oprócz w/w wsparcia staramy się w każdy możliwy sposób pomagać naszym przyjaciołom z miasta partnerskiego Baranówka – proponują.

Na czasie

Temat organizacji dużych imprez, obchodów dni miast, juwenaliów jest ostatnio mocno dyskutowany. Jednak zdania są podzielone. Wiele osób uważa, że mimo ciężkiej



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

BĘDĄ ZBIÓRKI POMOCOWE PODCZAS DNI ŁUKOWA

- Rozważam zorganizowanie w czasie Dni Łukowa zbiórki na określony cel, który wcześniej byłby uzgodniony z władzami samorządowymi Baranówki. Oprócz postulowanej karetki pogotowia mógłby to być wóz strażacki.

sytuacji i obecności uchodźców życie powinno toczyć się jak zawsze. Po dwóch latach pandemii chcemy wspólnie spędzać czas.

Takiego zdania jest też burmistrz Łukowa, który tak skomentował pismo radnych PiS.

- W pełni podzielam wyrażoną solidarność, troskę o życie, zdrowie i dobro mieszkańców Ukrainy. Jest to z pewnością stanowisko popierane przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa. Mam też głęboko w sercu niepokój o losy mieszkańców zaprzyjaźnionej Baranówki. Już pierwszego dnia wojny (24 lutego) Rada Miasta i Burmistrz Łukowa potępiły brutalną napad Rosji na Ukrainę – mówi Piotr Płudowski.

Będą zbiórki

Włodarz Łukowa wyjaśnia, że nie widzi jednak możliwości odwołania Dni Łukowa, które są zaplanowane na 27-29 maja.

- Jest wiele przyczyn, które uniemożliwiają podjęcie takiej decyzji. Organizacja Dni Łukowa jest bardzo zaawansowana i doszło już do podpisania pierwszych umów.

Dni Łukowa 2022 zaplanowano 27 i 28 i 29 maja. Największe gwiazdy to Cleo i Baranovski

Mimo działań wojennych w sąsiednim z Polską kraju życie w Naszej Ojczyźnie powinno toczyć się normalnie. Jestem przekonany, że takiej właśnie normalności oczekują nasi mieszkańcy. Łukowianie okazali już i okazują cały czas wielką ofiarność, aktywnie uczestnicząc w niesieniu pomocy Ukraincom. Poprzez organizację święta naszego miasta, chcemy podziękować mieszkańcom za tę pomoc i zaangażowanie – dodaje Płudowski.

Jednocześnie burmistrz deklaruje, że w czasie tegorocznych dni miasta będzie wiele akcentów poświęconych Ukrainie i bratniej Baranówce.

- Wydarzenia artystyczne stały się obecnie jedną z form poparcia i solidarności z uciemionym narodem ukraińskim. Mając na uwadze konieczność podtrzymywania akcji pomocowej, rozważam zorganizowanie



Leonard Baranowski, radny Rady Miasta Łuków

TO NIEODPOWIEDNI MOMENT NA ŚWIĘTOWANIE

To była moja inicjatywa. Uważam, że to, co się dzieje na Ukrainie, że cierpią ludzie, kiedy nie mogą przyjechać delegacje z miast partnerskich, a my robimy sobie trzydniowe Dni Łukowa, to moim zdaniem jest nieodpowiedni moment i niewłaściwa decyzja burmistrza, bez zapytania Rady Miasta i informacji, że są plany na takie duże obchody. Tłumaczenie burmistrza, że jest za późno, aby je odwołać, mnie nie satysfakcjonuje. Skoro jest zamówiona gwiazda Cleo, to można by zrobić jedno-dniowe obchody z koncertem Cleo połączonym ze zbiórką pieniędzy na rzecz Ukrainy. Jeśli miasta nie byłoby stać na kupno nowej karetki za pieniądze zaoszczędzone na dniach Łukowa, to można wzorem innych samorządów kupić karetkę używaną, wyremontować i z wyposażeniem przekazać miastu partnerskiemu.

w czasie Dni Łukowa zbiórki na określony cel, który wcześniej byłby uzgodniony z władzami samorządowymi Baranówki. Oprócz postulowanej karetki pogotowia mógłby to być awizowany we wcześniejszych latach wóz strażacki. Liczę na aktywność Państwa Radnych podczas wspomnianej zbiórki – mówi Płudowski.

Burmistrz zwraca także uwagę, że w minionych dwóch latach Dni Łukowa nie były organizowane ze względu na pandemię. Teraz mieszkańcy mobilizują go, aby święto miasta w 2022 r. odbyło się, bo w zasadzie nie ma już ograniczeń pandemicznych.

Po pijanemu zaatakował krewnego siekierą



Siekiera, którą 54-letni mężczyzna zaatakował młodszego krewnego

Do dramatycznych wydarzeń doszło w Kocku w Wielką Niedzielę 17 kwietnia.

- 54-latek wyszedł na wspólną posesję, gdzie zaczął rąbać na opał drewno, które miało nie należeć do niego. Podszedł do niego jego 38-letni kuzyn i zwrócił mu uwagę - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Między mężczyznami doszło do sprzeczki. Starszy mężczyzna chwycił siekierę i uderzył młodszego w głowę.

- Uderzył go ostrzem w okolicę czoła, uderzenie nie było jednak na tyle silne, żeby zaatakowany mężczyzna potrzebował

poważniejszego zaopatrzenia medycznego. Odnosił ranę tłuczoną - opisuje zdarzenie prokurator Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. 54-letni napastnik został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w Kocku. Mężczyzna miał w organizmie ponad promil alkoholu. W Prokuraturze Rejonowej w Lubartowie napastnik usłyszał zarzut naruszenia czynności narządu ciała poniżej siedmiu dni.

- Grozi za to do dwóch lat pozbawienia wolności - mówi prokurator Krzysztof Sokół. 54-letni mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Marcin Kusyk

Śmiertelny wypadek samochodowy pod Lublinem



W czwartek (21 kwietnia) wieczorem w miejscowości Dys w powiecie lubelskim kierujący samochodem marki Volkswagen, jadąc w kierunku ul. Lubelskiej, nagle zjechał z drogi do przydrożnego rowu. Mimo reanimacji życia 64-lata nie udało się uratować.

- Na miejscu pracowali policyjni technicy, biegły oraz prokurator. Ciało 64-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego zabezpieczono na sekcję zwłok, która pomoże ustalić przyczynę zdarzenia. Śledczy nie wykluczają zastrąbienia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Poszukiwany: Posadźcie mnie, mam dość ukrywania się

Do komendy w Parczewie, 19 kwietnia, zgłosił się mężczyzna poszukiwany listami gończymi. Stwierdził, że ma już dość ukrywania się.

- 35-latek poszukiwany był przez białskich policjantów dwoma listami gończymi, wydanymi przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej. Pierwszy dotyczy gróźb karalnych, przestępstwa zgwałcenia oraz przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Drugi zaś naruszenia nie-tykalności cielesnej i znieważenia

policjantów w czasie interwencji - informuje starszy sierżant Ewelina Semenik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Sąd „wycenił” przestępstwa 35-lata na 3 lata, 6 miesięcy i 49 dni pozbawienia wolności.

Mężczyzna przebywał na terenie powiatu parczewskiego i przyznał, że najbliższą miał do parczewskiej komendy. 35-latek był już przygotowany do odsiadki - spakowany i odpowiednio wyposażony. Noc spędził w komendzie, a potem trafił do zakładu karnego.

Joanna Niecko

REG

Radny skazany za nielegalne świnioobicie

POWIAT OPOLSKI:
Wyrok ma zostać
wywieszony na
tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Gminy
Wilków.

Wyrok zapadł 6 kwietnia. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał Piotra R. i jego kompana Pawła D. za to, że wspólnie i w porozumieniu dokonali nielegalnego uboju świni. Żaden z nich nie mógł tego zrobić, bo nie miał odpowiednich kwalifikacji.

Grzywna i nawiązka

Obaj odpowiadali przed sądem za naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt. Do świnioobicia doszło 30 sierpnia ub.r. we wsi Kąty.

Radny Piotr R. skazany został za podwójne świnioobicie. Pierwsze miało mieć miejsce 25 sierpnia 2020 roku. Sąd zasądził radnemu łącznie 2600 zł grzywny, tysiąc złotych nawiązki na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt i koszty sądowe.



6 kwietnia Piotr R. skazany został przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim na grzywnę w wysokości 2600 zł

Wyrok skazujący usłyszał również pomocnik radnego. Paweł D. skazany został na karę grzywny. Zapłacić ma dwa tysiące, tysiąc złotych nawiązki na rzecz schroniska i koszty sądowe.

O wyroku dowiedzieć mają się również mieszkańcy. Sąd orzekł, że wyrok zostanie podany do publicznej wiadomości. Jego odpis umieszczony ma zostać na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Wilkowie, gdzie wisieć będzie przez 30 dni.

Wyrok jest nieprawomocny. Obrońca radnego złożył wniosek o wydanie uzasadnienia wyroku.

Zorganizowanym na posesji radnego nielegalnym świnioobicie zajęli się śledczy po tym, jak zawiadomienie złożył powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim. Finał śledztwa był taki, że pod koniec grudnia Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Piotrowi R. i Pawłowi D.

Raz już ukarany

Grzywna i nawiązka to nie jedyne konsekwencje finansowe, jakie podniósł radny Piotr R. Wcześniej zapłacić musiał 700 zł. Taką karę nałożyła na niego Inspekcja Weterynaryjna za to, że nie spełnił wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa na własny użytek. Chodziło konkretnie o to, że nie zgłosił do Inspekcji zamiaru uboju świni, mimo iż miał taki obowiązek. Radny pokryć z własnej kieszeni musiał również koszty utylizacji zwierzęcia.

Kara nie ominęła również hodowcy, który sprzedał Piotrowi R. świnię. Musiał zapłacić ponad 2,2 tys. zł

za to, że dokonał sprzedaży i przemieszczenia świni bez wymaganego przepisu zezwolenia i brak świadectwa zdrowia.

Zgodnie z procedurą zarówno osoba, która chce kupić świnię, jak i ta, która chce ją sprzedać, musi złożyć do Inspekcji Weterynaryjnej wniosek o wydanie zezwolenia. Ta pierwsza na zakup, ta druga na przemieszczenie świni do innego stada. O świadectwo zdrowia zadbać powinien zaś sprzedawca.

Mandatu nie straci

Mimo wszystko wyrok jest korzystny dla Piotra R. Kara grzywny nie pozbawia go bowiem utraty mandatu radnego.

- Żeby radny utracił mandat, musi zostać skazany na karę pozbawienia wolności. Nawet w zawieszeniu, ale na karę pozbawienia wolności - mówi Daniel Drzyzga, dyrektor Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Lublin24.pl

10-latek kierował autem

Funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o 10-latku, który kierował peugeotem po drodze

26-letnia kobieta twierdziła, że na drodze wewnętrznej zauważyła młodego chłopca za kierownicą peugeot. Zgłaszająca widząc zagrożenie, od razu zareagowała i uniemożliwiła dalszą jazdę

nieletniemu. Interweniujący na miejscu policjanci ruchu drogowego ustalili, że kierowcą siedział 10-latek. Na fotelu pasażera siedział jego matka. Nie była pod wpływem alkoholu. Odpowiedzi udostępnieniu pojazdu osobie nieuprawnionej.

(McM)

Zaatakował ochroniarza na meczu żużlowym. Długo na stadion nie wejdzie

Zakazem wstępu na wszelkie imprezy masowe został objęty mężczyzna, który 17 kwietnia na meczu żużlowym zaatakował pracownika służby porządkowej. Z relacji pracownika ochrony wynikało, że sprawca był bardzo pobudzony, agresywny i wulgarny.

- W pewnym momencie zaatakował ochroniarza i naruszył jego nietykalność cielesną. W związku z tym o interwencję poproszeni zostali policjanci. Funkcjonariusze zatrzymali awanturującego się 43-latkę - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Mężczyzna został

przewieziony na 1. Komisariat. Przez cały czas był bardzo agresywny. Wielokrotnie wyzywał słowami wulgarnymi i znieważał policjantów oraz naruszył nietykalność cielesną jednego z nich. 43-latek został osadzony w policyjnej celi.

Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Został objęty zakazem wstępu na wszelkie imprezy masowe na terenie Polski oraz zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe w kwocie 2 tys. zł. Za te przestępstwa grozi mu do 3 lat więzienia.

Joanna Niecko

Zasnęła w autobusie z telefonem w ręku

Do 5 lat więzienia grozi mężczyźnie, który chciał ukraść telefon kobiecie w autobusie. Sytuację zauważył inny jadący autobusem, zaalarmował kierowcę i ujął złodzieja.

- Jak się okazało, mężczyzna wykorzystał drzemkę 18-latki, która zasnęła z telefonem komórkowym w ręku. Sprawca sprytnie zabrał jej urządzenie i zamierzał wysiąść na najbliż-

szym przystanku. Jednak wszystko zauważył świadek, który odpowiednio zareagował. Mężczyzna uniemożliwił ucieczkę złodziejowi i zaalarmował o wszystkim kierowcę - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Mężczyzna okazał dobrze znany policjantom, bo był wielokrotnie notowany i przebywał w więzieniu. Tym razem usłyszał zarzuty kradzieży. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

Znowu oszustom się udało

Dwie osoby padły ofiarami oszustów i przekazały im swoje pieniądze.

44-latek z Lublina odebrał telefon, który, jak mu się wydawało, pochodził z infolinii jego banku.

- W słuchawce odezwał się mężczyzna, który przedstawił się za pracownika działu cyberbezpieczeństwa. Oszust przekonał swojego rozmówcę, że jego pieniądze są zagrożone i nakłonił do zainstalowania specjalnych aplikacji, a następ-

nie przekazania kodów autoryzacyjnych. 44-latek dopiero po pewnym czasie zorientował się, że z rachunku zniknęło blisko 50 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Z kolei 73-letni mieszkaniec Lublina dwukrotnie przekazał gotówkę oszustowi. Fałszywy policjant CBŚP wmówił mu, że prowadzona jest akcja przeciwko przestępcom. Pokrzywdzony stracił 60 tys. zł.

Joanna Niecko

Tragiczne pożary domów w powiecie łukowskim i białskim. Zwłoki w zgłiszczach

Tragiczny pożar domu w Woli Bystrzyckiej (gm. Wojcieszków), którego ofiarą był 87-latek, wybuchł w nocy. Pod Białą Podlaską zginął 50-latek.

Strażacy z Łukowa dostali sygnał o pożarze w środę 20 kwietnia o godz. 0.47.

- Spłonął cały drewniany dom. Wewnątrz znajdowała się jedna osoba, która poniosła śmierć. Działania straży polegały na ugaszeniu pożaru i oświetleniu miejsca zdarzenia, umożliwiając dalsze działania prokuraturze - informuje dyżurny straży PSP w Łukowie.

Jak informuje łukowska policja, wewnątrz znaleziono zwęglone ciało 87-latka.

Na miejsce przybyły jednostki: OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, OSP Burzec, OSP Świdarki, JRG Łuków.

- Apelujemy o zachowanie ostrożności podczas obchodzenia się z ogniem, ogrzewania mieszkań i stosowania do podstawowych zasad bezpieczeństwa. Pałac w piecu, pamiętajmy



Pożar gasiło ponad 30 strażaków z 5 jednostek straży. Niestety dom spłonął, a w środku znaleziono ciało 87-letniego mężczyzny (fot. OSP Burzec)

o tym, aby zapewnić drożność przewodów kominowych i wentylacyjnych. Zwracamy też uwagę na elementy wyposażenia mieszkania znajdujące się w pobliżu pieca - apeluje Marcin Józwiak, oficer prasowy Policji w Łukowie.

mst



W Wielkoc ognień strawił częściowo parterowy dom w gminie Biała Podlaska. W zgłiszczach strażacy znaleźli ciało mężczyzny. Policja podejrzewa, że w pożarze zginął 50-letni mieszkaniec posesji. Drugi z mieszkających tam mężczyzn został wyprowadzony przez świadków jeszcze przed przyjazdem służb ratowniczych

Fot. Marcin Mielniczek

Ostatnie pożegnanie Stanisławy Rojewskiej. „Byłaś dla wszystkich wzorem do naśladowania”

Zmarła 107-letnia parczewianka. Była jedną z najstarszych Polek

- Zawsze uśmiechnięta i pogodna, pozytywnie nastawiona do życia i ludzi, a co najważniejsze - zawsze potrafiła wybaczać, to była dla nas wszystkich najpiękniejsza lekcja - wspomina córka zmarłej. Pani Stanisława odeszła w święteczny poniedziałek, 18 kwietnia.

Stanisława Rojewska z domu Czarnacka urodziła się 1 lipca 1914 roku w Parczewie jako pierwsza z siedmiorga dzieci Marianny i Franciszka. W Parczewie ukończyła też szkołę podstawową. Już od najmłodszych lat, jak większość dzieci w jej wieku, pomagała rodzicom w gospodarstwie.

Parczew jej wspomnień

W 1935 roku Stanisława wyszła za mąż za kowala Józefa Rojewskiego. I tak zaczęła się rodzinna historia, której częścią staje się czworo dzieci, dziewięcioro wnucząt, 14 prawnucząt i siedmioro praprawnucząt, z których najmłodsze ma dzisiaj półtora miesiąca.

Mimo wielu zagrożeń rodzinie Rojewskich udaje się przetrwać II wojnę światową. Po wojnie budują własny dom. Niestety plany zagospodarowania miasta sprawiają, że małżeństwo musi przenieść się do bloku, bo przez ich posesję ma przebiegać nowa droga (dzisiaj Aleje Zwycięstwa).

Stanisława opiekuje się wnukami i dziećmi znajomych, udziela się w Klubie Seniora, a w wolnym czasie haftuje obrusy i serwetki dla rodziny i znajomych.

Z Parczewa wyjeżdża najpierw do starszej córki do Lublina, a potem jedzie pomagać młodszej z córek, która mieszka w Gdańsku. Parczew jednak pozostał w jej sercu, zawsze wracała do niego pamięcią, bo był miastem jej dzieciństwa, młodości, tam zostawiła rodzinę i przyjaciół.

Do tańca i do różańca

- Kobieta „do tańca i do różańca” - tak o zmarłej Stanisławie mówią jej dwie córki.

- Mama często wspominała dzieciństwo i swoją młodość - mówi najstarsza z córek, Władysława (84 lata). - W tamtym czasie poświęcała swój talent Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży, gdzie była przez jakiś czas prezeską. Organizowała wspólnie z innymi koleżankami spotkania dla młodzieży. Miały one nie tylko charakter modlitewny, ale i edukacyjny, dziewczęta jeździły po innych miejscowościach i tam z rówieśnikami uczyły się na przykład szycia, przy okazji śpiewając. Mama

miała bardzo ładny głos, śpiewała nie tylko w chórze parafialnym, ale też na spotkaniach z rodziną czy znajomymi - wspomina pani Władysława.

Córki zapamiętały, że mama uwielbiała piosenkę „Szła dziewczynka do laseczka” i „My, pierwsza brygada”.

- Śpiewała je przy każdej okazji - podkreśla córka Maria i dodaje: - Mama nie wspominała czasów wojny, najpierw nie można było o tym mówić, a potem już nie chciała. Utkwiło mi jednak w pamięci jedno wojenne zdarzenie, o którym mama wspominała: w czasie bombardowania chowała się wraz z innymi do krypty w rodzinnym grobowcu Zaorskich na parczewskim cmentarzu.

Zawsze uśmiechnięta i pogodna

- Miała w sobie tyle energii i pasji do życia, zadziwiała nas na każdym kroku - opowiada pani Maria. - Na śniadanie obowiązkowo musiała być owsianka, mama nie paliła ani nie piła alkoholu, nigdy też nie miała żadnej operacji. Mogliśmy się uczyć od niej każdego dnia, zawsze uśmiechnięta i pogodna, pozytywnie nastawiona do życia i ludzi, a co najważniejsze - zawsze potrafiła wybaczać, to była dla nas wszystkich najpiękniejsza lekcja - dodaje córka.

Rodzina dla Stanisławy Rojewskiej zawsze była na pierwszym miejscu i podkreślają to wszyscy jej członkowie. Stanisława była wsparciem nie tylko dla swojej nowo założonej rodziny, ale i dla swojego ojca - po śmierci mamy pomagała mu w opiece nad młodszym rodzeństwem.

Anioł w ludzkiej skórze

Tak Stanisławę wspomina jej siostra Maria: - Byłam małą, kiedy mama zmarła na zapalenie płuc, w sumie to jej nie pamiętam, moje wspomnienia to Stasia. Wyszła co prawda za mąż, ale pomagała tacie i wspierała go w moim wychowaniu. Dla mnie to ona była jak matka, pomimo różnicy wieku byliśmy dla siebie zawsze ogromnym wsparciem. Rozmawialiśmy o wszystkim, ona zawsze umiała znaleźć rozwiązanie nawet w najtrudniejszych sprawach, takiej siostry to tylko sobie życzyć, szczerą i serdeczną. Kiedy już byłam dorosła, nie raz pomagałam jej w wyborze sukienek.

Pani Stanisława doczekała się 4 dzieci, 9 wnucząt, 14 prawnucząt i 7 praprawnucząt



- Była kobietą „i do tańca, i do różańca” - tak o zmarłej Stanisławie Rojewskiej mówią jej dwie córki



23 kwietnia w Bazylice Mniejszej w Parczewie została odprawiona msza za śp. Stanisławę Rojewską. Na zdjęciu: kondukt pogrzebowy



Agnieszka, wnuczka p. Stanisławy
Dla każdego członka rodziny wstępującego w związek małżeński babcia Stasia przygotowywała wiersz. I jeśli nie mogła go osobiście wyrecytować na weselu, przysyłała nagranie.

Superstulatki

30 marca zmarła najstarsza mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego. Pani Michalina miała dokładnie 108 lat i sześć miesięcy. Była drugą osobą z tego miasta, która dożyła tak sędziwego wieku. W lutym 2020 roku zmarł Jan Starzyński, który dożył także 108 lat. Według listy najstarszych ludzi w Polsce, prowadzonej przez Wikipedię, w naszym kraju żyje obecnie tylko 20 osób starszych od zmarłej parczewianki. Najstarszą żyjącą Polką jest Tekla Juniewicz z Gliwic, 10 czerwca 2021 r. skończyła 115 lat. Najstarszy żyjący w Polsce mężczyzna, Stanisław Kowalski, ma natomiast 111 lat. Osoby, które osiągnęły wiek 110 lat lub więcej nazywa się superstulatkami. Według Gerontology Research Group na całym świecie żyje około 300–450 takich ludzi.

Będzie nam jej brakowało - podkreśla pani Maria.

„Babcie żabcie” wspominają też wnuki.

- To, co zapamiętam na zawsze, to ogromne poczucie humoru u babci, nigdy nie słyszałam, by się na coś skarżyła, by na kogoś wylać

powiedziała złe słowo. Dla mnie to Anioł w ludzkiej skórze. Nieważne, jaki miało się problem, zawsze było wiadomo: „masz problem - idź do babci”. Bardzo ją lubiłam, po prostu kochana babcia - dodaje wnuczka Agnieszka.

Elżbieta Mazurek



Pani Stanisława z synową, córką Władysławą, synem Stefanem, córką Marią



ławeczka przed blokiem, w którym mieszkała, to niemy świadek wielu rozmów, podczas których pani Stanisława pocieszała, służyła radą i mądrością życiową



Rodzinne, niedzielne obiady w Parczewie. Początek lat 70. XX wieku



105 urodziny pani Stanisławy

- Nóż opłukałam, żeby tej krwi nie było. Sierpień, tyle much było... Żle zrobiłam, ja wiem o tym - mówiła w sądzie Joanna M.

Najpierw został uniewinniony od zabójstwa ojca. Teraz sąd uchylił wyrok, będzie nowy proces

POW. LUBARTOWSKI: Sąd po raz kolejny przeprowadził proces w sprawie Kamila M. z Kol. Tarło, który jest oskarżony o zabójstwo ojca - tak orzekł Sąd Apelacyjny w Lublinie. W ub.r. mężczyzna został uniewinniony, bo zdaniem sądu pierwszej instancji działał w obrobie koniecznej. Na ławie oskarżonych jest też matka 32-latk, oskarżona o zacieranie śladów przestępstwa.

Sprawa dotyczy tragedii z sierpnia 2020 roku, do której doszło w Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada. W czasie domowej awantury Kamil M. dwukrotnie ugodził nożem swojego ojca - Przemysława. Ostrze trafiło w tętnicę, mężczyzna się wykrwawił i zmarł w przedpokojach swojego domu. Obecnie 32-letni Kamil M. we wrześniu ub.r. został przez Sąd Okręgowy w Lublinie uniewinniony z zarzutu zabójstwa ojca, bo uznano, że działał w obronie koniecznej. Żona zmarłego i matka oskarżonego - Joanna M., była oskarżona o zacieranie śladów przestępstwa, kobieta uniknęła kary.

Apelację od wrześniowego wyroku złożył prokurator, który domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie. Uważa, że Kamil M. powinien odpowiedzieć za zabójstwo.

Niespokojny dom

W domu rodziny M. nie było spokojnie. Według relacji oskarżonego ojciec wielokrotnie wyrządził mu krzywdę.

- Odgrażał się, że zabije mnie i matkę. Że może pójść do więzienia za nas - mówił 31-latek podczas rozprawy przed sądem pierwszej instancji.

Feralnego dnia, według relacji oskarżonego, Przemysław miał zapowiedzieć synowi: „Nie chcę cię widzieć na oczy. Ubiję cię jak psa”. Do starcia między mężczyznami doszło kilka godzin później, późnym wieczorem. Jak ustalił sąd, Przemysław przewrócił syna na plecy, przygniół go własnym ciężarem ciała, przedramieniem przycisnął jego szyję, dusząc go. To wtedy Kamil M. zadał dwa ciosy ojcu. W rękę miał nóż, bo - jak wyjaśniał - tym zazwyczaj udawało mu się odstraszyć ojca.

Joanna M. utrzymywała, że ciało męża znalazła dopiero następnego dnia rano. Prokuratura zarzuciła jej, że zamiast wezwać pomoc medyczną, wyciągnęła spod ciała swojego męża zakrwawiony dywan i go schowała. Umyła przedpokój ze śladów krwi, umyła nóż, umyła też ciało denata. Dopiero wtedy zadzwoniła do lokalnej przychodni po pomoc lekarza. Kryła syna, mówiąc, że Przemysław zabił się, uderzając głową w kant pieca.

„W ogóle nie myślałam, mówiłam bezwiednie”

Na ostatniej, kwietniowej rozprawie w sądzie apelacyjnym, Kamil M. powtórzył swoją wersję wydarzeń.

- Miałem nożyk w ręku nad tatą, no i go dziobnąłem w plecy. Po dziobnięciu zszedł ze mnie, usiadł. Ja wstałem i wybiegłem na podwórko. Słyszałem, że przeklinał. Wbiegłem do domu, zamknąłem się na klucz w swoim pokoju. I tam przebywałem do



Prokuratura zarzuca Kamilowi M. zabójstwo ojca. - Miałem nożyk w ręku nad tatą, no i go dziobnąłem w plecy. Po dziobnięciu zszedł ze mnie, usiadł. Ja wstałem i wybiegłem na podwórko - przyznawał w Sądzie Apelacyjnym oskarżony

sędzie Leszek Pietraszko

Sąd Apelacyjny w Lublinie

Sąd pierwszej instancji zbagatelizował wyjaśnienia matki oskarżonego, współoskarżonej

rana. Obudziłem się i usłyszałem, że mama płacze - mówił ze łzami w oczach 32-latek.

Prokurator dopytywał, dlaczego oskarżona nie mówiła o tym, że syn się bronił, od razu, gdy była przesłuchiwana.

- W ogóle nie myślałam, mówiłam bezwiednie. Powoli to przemyślałam, brałam leki na uspokojenie. Byłam w wielkim szoku. Jedna łza mi z oka nie spłynęła. To było coś niesamowitego, wielka trauma. Szok trwał około dwa miesiące - odpowiedziała.

Dlaczego kobieta zaczęła sprzątać, zamiast od razu wezwać pomoc?

- Te chodniki były tak zwicholone, więc wyrzuciłam je pod ganek. Piach zamiotłam, krew

została i tak, bo były muchy, było lato. Mąż jak zwykle, jak się nachlał, był wytarzany w trawie, w piachu. Chciałam go wytrzeć, nie wiedziałam, że tak nie można. Nóż opłukałam, żeby tej krwi nie było. Sierpień, tyle much było... Żle zrobiłam, ja wiem o tym - wyjaśniała.

Oskarżona nie powiedziała od razu lekarzowi, który przyjechał na miejsce zdarzenia, o tym, co na prawdę się stało.

- To było nieporozumienie. Ja poprosiłam o zaświadczenie o zgonie. Wiedziałam, że policja i tak przyjedzie. Naprawdę, tak myślałam, że uderzył się o piec. Kiedy syn powiedział, co się stało, to i tak nie wierzyłam. Ja go nierzad odciągałam męża od pieca, ile on miał ran na tej głowie... -

mówiła w sądzie w czwartek.

Gdy na miejscu stawili się policjanci, Joanna M. powiedziała do syna, by nic nie mówił mundurowym.

- Chciałam, żeby przemyślał sprawę i żeby nie mówił bezwiednie - przyznała przed sądem.

Prokurator w mowie końcowej podkreślał, że jego zdaniem, sąd pierwszej instancji błędnie uwiaryzył w wersję oskarżonych.

Obrońca Kamila M. stał na stanowisku, że wyrok powinien zostać utrzymany w mocy.

Sąd Okręgowy nie zwrócił na to uwagi

W miniony czwartek Sąd Apelacyjny w Lublinie postanowił uchylić wyrok sądu pierwszej instancji i skierować sprawę do ponownego rozpoznania przed Sądem Okręgowym. Sędziowie zgodzili się z argumentami prokuratora.

- Pokrzywdzony poniósł śmierć, więc nie ma wersji drugiej strony. Jedyny dowód stanowią wyjaśnienia Kamila M. Oskarżony chce przedstawić wydarzenie w sposób jak najbardziej dla siebie korzystny. Jakie są możliwości weryfikacji tych wyjaśnień? Wyjaśnienia matki oskarżonego, współoskarżonej. Sąd pierwszej instancji zbagatelizował te wyjaśnienia - uzasadnił sędzia Leszek Pietraszko. - Najistotniejsze jest to, że w czasie przesłuchania, gdy jasne było, iż nie była to śmierć w wyniku upadku i to Kamil M. spowodował śmierć pokrzywdzonego, przedstawiła relację i sam krótki opis zdarzenia, który oskarżony sam jej przedstawił bezpośrednio po zdarzeniu i stwierdzeniu zgonu Przemysława M., Kamila M. nic

nie mówił jej o działaniu w obrobie koniecznej. Powiedział coś innego: „Szarpaliśmy się z ojcem, przewróciliśmy się, ugodziłem go nożem” - dodał.

Sędziowie podkreślili, że dopiero, kiedy poznała wersję swojego syna, Joanna M. zaczęła twierdzić, że on jej mówił o obronie koniecznej.

- Sąd Okręgowy nie zwrócił na to uwagi, a w ocenie Sądu Apelacyjnego jest to niezwykle cenny element oceny wyjaśnień oskarżonego - zastrzegł sędzia Leszek Pietraszko.

Nóż i obrona konieczna?

Zdaniem sądu drugiej instancji trudno też obronić twierdzenie, że użycie w tym przypadku przez Kamila M. noża stanowiło obronę konieczną.

- Oskarżony wziął do ręki nóż, zanim został jeszcze realnie zaatakowany przez pokrzywdzonego. Można powiedzieć, że zabezpieczał się na przyszłość, ale to stawia pod znakiem zapytania przyjęcie jego działania w obronie koniecznej - uzupełnił sędzia.

Kolejna wątpliwość sądu dotyczy samego przebiegu zdarzenia opisanego przez Kamila M.

- Moment upadku, duszenia, próba odpychania ojca. Jednocześnie oskarżony cały czas trzyma nóż w ręce, więc jak pogodzić to zachowanie? Próbuje się obronić, odepchnąć, trzymając nóż w ręce? Pod względem doświadczenia życiowego i logiki wydaje się to mało prawdopodobne - podkreślił przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości.

Oskarżeni nie stawili się w sądzie na ogłoszeniu wyroku.

Dominik Smagała

Ukraińskie sieroty z Mariupola bez zakazu opuszczania gminy

Sąd Rejonowy w Puławach podjął kolejną decyzję w sprawie grupy 60 dzieci z Mariupola, przebywających w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym. Wyznaczył im tymczasowego opiekuna i zdjął zakaz opuszczania gminy.

Chodzi o grupę dzieci - podopiecznych tamtejszego domu

dziecka, której przyjazd do nadwiślańskiego miasteczka na początku marca zorganizowali Amerykanie, wśród nich pastor Matt Shea, w porozumieniu z władzami ukraińskimi i za pośrednictwem Kościoła Nowego Przymierza w Lublinie.

Kilka dni po ich zakwaterowaniu w Domu Dziennikarza do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęło w tej sprawie zgłoszenie o możliwości popełnienia przestępstwa związanego

z nielegalnymi adopcjami i z handlem ludźmi. Prezes sądu skierowała zawiadomienie do miejscowej prokuratury, która podjęła w sprawie czynności sprawdzające. Na wniosek Starostwa Powiatowego w Puławach w Domu Dziennikarza interweniowała policja oraz pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Sprawdzali warunki, jakie zapewniał podopiecznym domu dziecka z Mariupola. Kontrole

w tym zakresie nie wykazały żadnych uchybień. Na miejscu wywiad prowadził także kurator sądowy. Pod koniec marca Sądu Rejonowy w Puławach, III Wydział Rodzinny i Nieletnich zdecydował o wyznaczeniu grupie ukraińskich sierot dwóch opiekunów tymczasowych - obywatelki Ukrainy i obywatelki Polski. Wydał także zakaz opuszczania przez dzieci terenu gminy Kazimierz Dolny bez zgody sądu, z wyjąt-

kiem sytuacji związanych z ich zdrowiem. Tuż przed świętami Wielkanocnymi względem dzieci z domu dziecka w Mariupolu, zakwaterowanych w Domu Dziennikarza w Kazimierzu zapadła kolejna decyzja.

- Sąd Rejonowy w Puławach postanowił obowiązki opiekuna tymczasowego powierzyć pani N. L. obywatelce Ukrainy i uchylić postanowienie z 24 marca o zarządzeniu tymczasowym - informuje Magdalena

Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Czy to oznacza, że ukraińskie sieroty wraz z opiekunem mogą teraz opuścić terytorium Polski, a ta decyzja kończy postępowanie przed sądem? - dopytujemy. - Tak, mogą. Postanowienie to jest skuteczne i wykonalne, natomiast nie jest prawomocne i przysługuje na nie środek odwoławczy - dodaje Magdalena Dobosz.

Marta Pietroni

Rozmowa z Wojciechem Cugowskim o pierwszej solowej płycie oraz najbliższych planach artysty

Graliśmy razem przeszło 20 lat i przyszedł moment, żeby sprawdzić się na innych polach

- Album „Nie czekaj na znak” to mój najważniejszy debiut, mimo że nagrałem naprawdę bardzo dużo innych płyt - mówi Wojtek Cugowski.

24 **Kasia Siedlecka:**
Z lubelskimi muzykami nagrałeś ostatnio słynny utwór „Child In Time” grupy Deep Purple. Na cześć Ukrainy i z ukraińskimi akcentami muzycznymi, co jeszcze bardziej czyni go antywojennym. O to chodziło?

Wojciech Cugowski: - Tak, chodziło naturalnie o wsparcie dla Ukraińców w tym najtrudniejszym dla nich momencie, zarówno dla tych, którzy przyjechali do Polski, jak i tych, którzy zostali w ojczyźnie. Zostałem zaproszony do tego projektu przez Mariusza Zajackowskiego, zgodziłem się oczywiście bez chwili wahania. W składzie znaleźli się także moi koledzy i koleżanki z Lublina, znakomici muzycy z różnych lubelskich zespołów. Przerobiliśmy nieco oryginalną wersję „Child In Time”, dodając instrumentarium kojarzące się z muzyką ukraińską. Orkiestra Świętego Mikołaja zagrała bardzo znaną ukraińską pieśń „Arkan”, która doskonale zmiksowała się z legendarnym utworem Deep Purple. Całość wyszła bardzo pięknie i co najważniejsze, spodobała się bardzo tym, do których przede wszystkim jest kierowana. Cieszę się, że jestem częścią projektu „Czas Ukrainy 22”.

24 **8 kwietnia ukazała się Twoja pierwsza solowa płyta „Nie czekaj na znak”. Zapowiadały ją dwa single, w tym „Znowu będziemy się śmiać”. Długo kazaleś fanom czekać na debiutancki album. Dlaczego?**

- O tak, minęło sporo czasu (śmiech)... Materiał powstawał długo, niestety pandemia pokrzyżowała mi trochę plany. Cieszę się, że płyta jest już na rynku, mogę spokojnie przejść do następnego etapu.

24 **Kojarzony jesteś zwykle z działaniami zespołowymi, a tu solowa płyta.**

- Trzeba zacząć od tego, że w 2018 roku zawiesiliśmy z Piotrkim (bratem - dop. red.) działalność zespołu „Bracia”. Od

tego momentu wpadłem w wir pracy. Oprócz mojej płyty pojawiło się kilka innych projektów - m.in. współpraca z lubelskim, blues-rockowym zespołem Teksasy. Nagrałem też płytę „Be There” z hard-rockowym zespołem Kruk, która swoją premierę miała równo rok temu. Brałem również udział w innych, pobocznych projektach, więc ten czas był dla mnie niezwykle intensywny.

24 **Z „Krukiem” to była taka totalna współpraca, włożyłeś w ten projekt bardzo dużo siebie...**

- To płyta utrzymana w stylistyce lat 70., znasz oczywiście moją niezmienną fascynację klimatami Deep Purple, Led Zeppelin, w ogóle klasycznym rockiem. Napisałem na ten album wszystkie teksty po angielsku, to przychodzi mi z nieco mniejszym trudem niż pisanie po polsku. Polski język jest o wiele trudniejszy i do pisania, i do śpiewania.

24 **Czyli można powiedzieć, że od 2018 roku do tej pory, żyjesz intensywnie?**

- Tak. To bardzo intensywny czas, choć osadzony nieszczerliwie w realiach pandemicznych. Najgorsza była niepewność, co się wydarzy, dokąd to wszystko zmierza. Nie narzekałem jednak na brak pracy, zbierałem i tworzyłem materiał na swoją solową płytę. Ponieważ jestem optymistycznie nastawiony do życia, to ta praca dość harmonijnie mi się poukładała. Faktycznie - było jej dużo przez te dwa, trzy lata, teraz przyszedł moment zwieńczenia wszystkich moich działań z okresu pandemii. Następny krok to koncerty.

24 **Czy fakt, że rozpoczął solową karierę, oznacza, że zespół „Bracia” zupełnie zniknie ze sceny? Powrotów nie będzie?**

- Wiesz, nigdy nie można mówić „nigdy”, więc unikam żelaznych stwierdzeń. Nie mamy w tej chwili pomysłu na wspólne działania. Graliśmy razem przeszło 20 lat i przyszedł moment, żeby sprawdzić się na innych polach.

24 **Wracając do nowej płyty - wspominałeś, że miałeś trudności z pisanem tekstów w języku polskim. Czy to znaczy, że zaprosiłeś do współpracy innych autorów?**

- Miałem taki ambitny plan, żeby napisać teksty na całą



Wojciech Cugowski, muzyk, gitarzysta, wokalista grup Bracia oraz Cugowsky. Syn Krzysztofa Cugowskiego. W latach 1991–1995 śpiewał w zespole Tipy Train, a w latach 1995–1999 w grupie Alligators

płytę. Uważam jednak, że 6 tekstów mojego autorstwa, to i tak duży sukces. Czy to będzie sukces pod względem jakości, to zupełnie inna sprawa, ocenią to słuchacze. Faktem jest, że to był jeden z najtrudniejszych etapów powstawania tego albumu. Myślę, że w tekstach udało mi się przekazać to, co chciałem.

24 **Kto pisał pozostałe teksty?**

- Poprosiłem Karolinę Kozak - ona jest wspaniałą autorką, również świetną wokalistką, cieszę się bardzo, że zgodziła się mi pomóc. Teksty Karoliny są ozdobą mojej płyty, napisała ich aż pięć, w tym do wspomnianego singla „Znowu będziemy się śmiać”. Jeden tekst, znakomity, bardzo mocny, napisał Jurek „Szela” Stankiewicz z „Teksasów”. To utwór „Słysz Twój Głos”.

24 **Muzycznie wspiera Cię również Twoja żona, którą możemy słyszeć w chórkach.**

- Tak, Krysia zaśpiewała w ośmiu czy dziewięciu piosenkach na całej płycie. Dodała ten niezbędny, żeński pierwiastek. Najbardziej podoba mi się, jak Krysia zaśpiewała w utworze „Shangri-La”, tam były naprawdę trudne partie. Świetnie to brzmiało! Jak zwykle zresztą współpracowało nam się doskonale.

24 **To nie są wasze pierwsze działania. Ja nieustannie jestem pod wrażeniem Waszego duetu w „Don't give up” Petera Gabriela i Kate Bush...**

- To jedna z najpiękniejszych piosenek w ogóle, od lat nasza ulubiona! Kilka lat temu nadarzyła się okazja, żeby ją nagrać, cały podkład muzyczny dostaliśmy od Grzegorza Urbana, znakomitego aranżera. Poza tym to kolejny utwór z lat 80., ten czas wspominam niezwykle ciepło. Wciąż słucham bardzo dużo muzyki z tego okresu. No i teledysk do „Don't Give Up”, prosty, genialny, Peter Gabriel śpiewa wraz z Kate Bush w czasie zachmienia słońca, oboje przytuleni... Piękne.

24 **Na nowej płycie też będzie tak romantycznie?**

- Cała płyta jest rockowa, z różnymi odcieniami. Są mocniejsze, elektryczne brzmienia, ale także i akustyczne, gitarowe solówki, dużo partii wokalnych. Są też ballady. Jest więc dość różnorodnie, wykorzystaliśmy dużo ciekawych instrumentów, m.in. irish bouzouki - 8-strunową mandolinę, którą słychać w najnowszym singlu. Zagrałem też na elektrycznym sitarze w utworze „Shangri-La”, który zamyka tę płytę. Bardzo mi pasował do klimatu, więc postanowiłem go dodać. Co do wokali: w chórkach śpiewa



„Nie czekaj na znak” to pierwsza solowa płyta Wojciecha Cugowskiego

moja żona, ale także dwóch moich kolegów z zespołu, czyli Mariusz Nejman (klawiszowiec) oraz Bartek Pawlus (perkusista). Bardzo zależało mi na tym, żeby partii wokalnych było dużo i to się udało zrealizować.

24 **Jak Ci się śpiewało?**

- Od strony wokalne, rzeczywiście, to było dla mnie ogromne wyzwanie. W końcu to cała płyta, pierwszy w pełni solowy album w języku polskim. Przede mną jako wokalistą wciąż dużo pracy, ale staram się za każdym razem być coraz lepszy, poza tym lubię to robić. Jestem zadowolony z efektu.

24 **Mówi się, że dobrze napisany tekst i kompozycja to podstawa sukcesu, liczy się też produkcja. Jak to wygląda w Twoim przypadku?**

- Dużą rolę przy powstawaniu płyty odegrał producent muzyczny - Marcin Limek. To z nim spędziłem w studiu najwięcej czasu, pracując nad piosenkami. On mi często te utwory wywraçał „do góry nogami” albo wręcz komponowaliśmy prawie od nowa niektóre z nich. Marcin pomógł mi więc ogromnie i myślę, że będziemy jeszcze współpracować w przyszłości.

24 **Wszystko, o czym opowiadasz, jest takie mocno optymistyczne. Nawet sam tytuł singla - „Znowu będziemy się śmiać”. To tak dla pokrzepienia serc?**

- Wiesz, ja nie lubię smutków, pomimo tego, że czasy są niezbyt sprzyjające radości i uśmiechom, ja jednak zawsze szukam pozytywów. Chciałem, żeby moja płyta miała taki wydźwięk. Oczywiście są tutaj tematy trudniejsze, ale ja nie lubię martyrologii, umartwiania się i podkreślania, że jest tak ciężko, a będzie jeszcze ciężiej... Zależy mi na tym, żeby optymizm, który mam w sobie, po prostu udzielił się słuchaczowi. I od strony muzycznej, i od strony tekstowej.

24 **Najbliższe plany?**

- Oczywiście koncerty. Zaczęliśmy już próby z nowym materiałem. To będzie w zasadzie pierwszy sezon, gdzie w zdecydowanej większości zagram swój solowy materiał. Oczywiście nie zabraknie na moich koncertach utworów z repertuaru „Braci”, na pewno kilka z nich dołączy do setlisty. Pod koniec tego roku planuję także przygotowania do kolejnej płyty, chciałbym, żeby ukazała się za około dwa lata.

24 **Kiedy pierwszy koncert Wojtki Cugowskiego?**

- Szczepie mówiąc, nie znam dat na pamięć. Na pewno zagramy w Lublinie 10 czerwca, w studiu muzycznym im. Budki Suflera w Radiu Lublin. Na ten koncert oczywiście już dziś zapraszam czytelników lublin24.pl oraz słuchaczy z Lublina i okolic. Koncert będzie również transmitowany online. Nad planem koncertowym pracuje mój manager i kalendarz powoli zaczyna się wypełniać. Na jesieni będę chciał pojechać w trasę promocyjną, biletowaną. Oczywiście wszystkie szczegółowe informacje będą dostępne na Facebooku i Instagramie. Jestem bardzo ciekawy, jak płyta zostanie przyjęta, jak będzie przebiegać promocja i w związku z tym, jak liczna publiczność przyjdzie mnie posłuchać podczas trasy. Moment jest bardzo ekscytujący i jestem bardzo ciekawy, jak to wszystko przebiegnie.

24 **Czego zatem oprócz powodzenia i realizacji planów mogę Ci życzyć?**

- Zdrowia przede wszystkim (śmiech). Chcę być zdrowy i szczęśliwy, to podstawowa sprawa. Zawodowo chciałbym, żeby wszystko przebiegło zgodnie z planem. Oczywiście życzę i sobie, i wszystkim innym, żeby ten smutny czas, który jest chwilowo za nami, już nigdy nie wrócił. Niestety jedno nieszczęście się zakończyło, a zaczęło inne. Nie można jednak tracić nadziei, że wróci jeszcze spokój i uśmiech. Dzięki muzyce to może być znacznie łatwiejsze.

24 **Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia na koncertach.**

- Dziękuję i pozdrawiam wszystkich Czytelników lublin24.pl

Rozmawiała Kasia Siedlecka
REG

Gospodynie z Zagród u prezydentowej. Najlepsze w województwie



Do Koła Gospodyń Wiejskich postanowił dołączyć również Prezydent RP - Andrzej Duda, który wspólnie z żoną śpiewał. Członkowie z parą spotkają się prawdopodobnie w czerwcu w Otrębusach



Na zaproszenie Pierwszej Damy Członkowie KGW z Zagród nie tylko zjedli z nią lunch, ale i zwiedzili wnętrza Pałacu Prezydenckiego

Koło Gospodyń Wiejskich z Zagród jako jedyne z województwa weźmie udział w finale konkursu o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP, który za kilka tygodni odbędzie się w Otrębusach.

Koło Gospodyń Wiejskich z Zagród ma liczne osiągnięcia. M.in. drugie miejsce w Ogólnopolskich Dożynkach Prezydenckich w Spale w 2020 r. czy to samo miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” na najlepszą potrawę również w 2020 r.

Nie mogło być inaczej

Mieszkanki Zagród teraz mogą pochwalić się kolejnym sukcesem. Członkinie zostały laureatami Konkursu o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP w województwie lubelskim. Zadaniem było nagranie filmu

promującego stowarzyszenie. - Członkowie koła to ludzie pełni pomysłów i zapału, czego efektem są piękne palmy wielkanocne, stroiki, anioły malowane na drewnie, obrazy haftowane, serwety szydełkowe, kwiaty oraz potrawy regionalne, które cieszą się uznaniem na wszelkiego rodzaju uroczystościach. Nie ograniczamy się tylko do pracy. Bawimy się i śpiewamy, by to robić, założyliśmy zespół śpiewaczy „Zagrodzka Nuta”. Folklor to to, co lubimy - opowiada jedna z pań na filmie.

Jak długo zajęło członkom przygotowanie wideo?

- Trudno jest dokładnie określić, jak długo przygotowywaliśmy się do stworzenia filmu konkursowego, ponieważ praca ta nie polegała jedynie na nakręceniu i zmontowaniu filmu, ale głównie na pokazaniu działalności naszego KGW. Oprócz nakręcenia filmu naszym zadaniem było również szczegółowe opisanie i udokumentowanie

działalności Koła. Przygotowany przez nas film jest podsumowaniem naszej dotychczasowej pracy i osiągnięć. Zaprezentowaliśmy w nim, na czym polega nasza działalność, nie było to łatwe, ponieważ ograniczały nas ramy czasowe zawarte w regulaminie konkursu, film nie mógł trwać dłużej niż 120 sekund. Z chwilą ogłoszenia Konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP przystąpiliśmy do wypełnienia wniosku formalnego i przygotowania się do nagrania filmu promującego działalność KGW Zagrody - tłumaczy Jadwiga Polak, jedna z członkiń KGW w Zagrodach. Zadanie nie było łatwe.

- Pomysłów było bardzo dużo, wybraliśmy wersję całkowicie inną niż w ubiegłym roku, co, jak widać, przyniosło pozytywny skutek. Nagrany przez nas film został zamieszczony na stronie Facebooku KGW Zagrody Razem, gdzie można go

obejrzeć i ocenić efekty naszych działań - mówi Elżbieta Kozak z KGW w Zagrodach.

Lunch z pierwszą damą i spotkanie z prezydentem

W czerwcu KGW będzie walczyć o wygraną, jaką jest Nagroda Małżonki Prezydenta RP. Wydarzenie ma się odbyć w Otrębusach w województwie mazowieckim, w powiecie pruszkowskim w siedzibie zespołu „Mazowsze”. Tematem przewodnim są „Ostatki w polskiej tradycji”.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy Zagród zostali zaproszeni przez Pierwszą Damę RP Agatę Kornhauser-Dudę do Pałacu Prezydenckiego. To ich kolejne spotkanie z prezydentową. Kilka miesięcy temu Kornhauser-Duda przyjechała do Żyrzyna, aby wziąć udział w otwarciu Domu Pomocy Społecznej. Członkowie KGW w towarzystwie Pierwszej

Damy zjedli lunch, potem dołączył do nich prezydent Andrzej Duda.

- W przemiłej atmosferze zwiedziliśmy Pałac, po czym z Panią Prezydentową udaliśmy się na poczęstunek, podczas którego poruszyliśmy wiele tematów związanych z naszą działalnością oraz sytuacją obecnie panującą w Polsce. Swoją obecnością zaszczylił nas również Pan Prezydent, który wraz z Małżonką chętnie przyłączył się do wspólnego śpiewu. Wizyta będzie wspomniana przez nas z radością - dodają panie.

Konkurs w Otrębusach to nie jedyne wydarzenie, w którym członkowie KGW z Zagród wezmą udział.

- Przygotowujemy się do eliminacji na 56. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, które odbędą się 7 maja w Rykach oraz do Festiwalu Twórczości Ludowej Artystów z Lubelszczyzny „Jawor - u źródła kultury 2022”, który odbę-

dzie się 2 maja w Muzeum Wsi w Lublinie. Przed nami również IV edycja konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa, do którego zgłosiliśmy swój udział. Czekamy na realizację widowiska obrzędowego pt. „Truś, truś warkocku”, na które otrzymaliśmy dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego z Programu Kultura Ludowa i Tradycyjna. Ponadto złożyliśmy wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie o dotację ze środków funduszu na realizację zadań z zakresu edukacji ekologicznej „Poprzez edukację promujemy ekologię!”, został on pozytywnie rozpatrzony - tłumaczą na sam koniec członkinie KGW.

Gratulujemy sukcesu i życzymy wszystkiego dobrego podczas finałowego występu w Otrębusach.

Dominik Kęsik

Drogi Kacperku!

Wszystkiego najlepszego z okazji 24. urodzin.
Dużo, dużo zdrowia i niech wszystko układa się zawsze według planu.
Przyjacielowi z boiska i nie tylko -
Kacprowi Stalewskiemu
życzy **Damian Kaczmarek**

Pan Wiesław z Białej Podlaskiej wygrał ogromne pieniądze w RMF-FM!

Białczanin wybrał sejf i wygrał 640 tys. zł w „Wiosennej Kumulacji” RMF-FM.

Do RMF FM zawitała Wiosenna Kumulacja. Wystarczy wysłać SMS-a i czekać na telefon z radia. Może zadzwonić Maciej Dowbor lub jego współpracownicy. Wtedy też trzeba wybrać

numer sejfu.

Nie ma przegranych - zawsze ktoś wygrywa większą lub mniejszą gotówkę. Na największych szczęściarzy i szczęściarki czekają nagrody główne i samochody. Takie szczęście miał pan Wiesław z Białej Podlaskiej, który wygrał aż 640 tys. zł.

- Mam dla was dość ważną wiadomość. Otóż w waszej ko-

percie jest 640 tys. zł. Brawo! - mówił 21 kwietnia do białczanina i jego małżonki prowadzący audycję w RMF FM.

- Teraz mąż zostawi żonę - żartowała pani Ania po otrzymaniu radosnej wiadomości.

- Teraz będzie dostatnie życie - odpowiedział pan Wiesław.

(McM)

Wielka awantura o palenie tytoniu w międzyrzeckiej synagodze

Czy pobożny chasyd mógł sobie pobożnie zapalić?

Czy w żydowskiej szkole uczniowie mogli używać tytoniu? Czy jednak powinni iść do domu, tam „zajarać” i wrócić do ksiąg? Skomplikowane zagadnienie natury pedagogiczno-teologicznej rozgrzało w 1840 emocje całej starozakonnej społeczności Międzyrzecza! Sprawę musiała rozstrzygać rządowa Komisja, która badała m.in. starożytnie księgi religijne.

Powiedzmy sobie wprost: chasydzi to było wesołe towarzystwo. Wsłuchując się w nauczanie wielkich założycieli ruchu Baal Szem Towa, Dow Bera z Międzyrzecza i Elimelecha z Leżajska, na dalszy plan odsunęli tradycyjne formy żydowskiej pobożności. Przepsane modlitwy odmawiali nie wtedy, kiedy przyszła przepisana godzina, a wtedy, kiedy poczuli taką potrzebę. Mówili je nie tak, jak konserwatywni rabini uczyli od lat dwóch tysięcy a tak, jak im serce dyktowało. A czasem dyktowało płacz, czasem śmiech, czasem śpiew, czasem kontemplację albo ekstazę. Bo przecież Najwyższy może być wszędzie. W lesie, w ptakach, na polu, prorok Eliasza może mówić przez wieśniaka na wozie.

Święte iskry...

A kolejny wielki w szeregu mistrzów, Jakub Icchak Horowitz znany jako Hozeh du Lublin - Widzący z Lublina, oświadczył nawet - i jeszcze przykładowie praktykował! - że święte iskry są w spirytusie i rolą Męża Bożego jest pozwolić im wyjść na świat. Pięknie to pasowało do konceptu chasydów jako grupy braterskiej, która spotyka się nie tylko modląc i studiowaniu ksiąg, ale też wspólnych posiłkach i biesiadach, zwłaszcza tej szabatowej. Przeciwnicy często nie potrafili zrozumieć tej wzniosłej idei i rozpowiadali oskarżenia. Mówili nawet, że tak naprawdę to nie było tak, że Widzący w 1814 roku został wyciągnięty przez okno swojego domu i ciśnięty o lubelski bruk przez rozświetlone demony, a że sam wypadł...

Święte palenie

A już palenie tytoniu było czymś tak naturalnym w śro-



Że nie wolno palić w synagodze - co do tego była zgoda. Ale czy leżąc w sąsiedztwie, nieporównanie mniejsza, sala modlitwy i szkoła również są święte? Synagoga w Międzyrzeczu była imponującym budynkiem, zniszczona została przez Niemców w 1943 roku

Petycję w sprawie zgody na palenie tytoniu w sali modlitwy podpisało 400 mieszkańców z Międzyrzecza

dowisku chasydów, jak taniec czy oddychanie. Palił najlichszy nosiwoda najpodlejszą machorkę samosiejkę i palił największy cadyk: po Baal Szem Towie zostało niewiele rzeczy materialnych, ale są wśród nich papierosnica i woreczek z tytoniem. Palono dla rozrywki, dla towarzystwa, ale też używano tytoniu jako formy przygotowania umysłu do ekstatycznej modlitwy. Unoszący się dym fajki postrzegano jako odbicie modlitw lecących do nieba.

Zapalić w szabat?

Najgłośniejsza „tytoniowa” historia związana jest z osobą Menachema Mendla Morgensztarna, pierwszego i największego cadyka z Kocka. Uczeń Widzącego i Świętego Żyda z Przysuchy różnił się od reszty liderów tak, jak to tylko było możliwe (mawiał zresztą, że wdzięczny jest mistrzów, że go czytać nauczyli - z całą resztą bowiem się nie zgadza...). Nie miał w sobie nic z hałaśliwej wesołości Lublinerów albo światowości Symchy Bunama z Przysuchy. Nawet jednak jego asceza miała swoją granicę: była nią miłość do tytoniu. Jest kilka wersji wydarzeń i powodów, dla których w pewien piątek 1839

roku postanowił odseparować się od reszty świata i prowadzić swoje rozmyślenia w małym pokoiku, kontaktując się z ludźmi tylko o tyle, o ile to konieczne. Jedną z nich opowiedział Jiri Langer w swojej uroczej książce „Dziewięć bram do królestwa chasydów”. Owoż Mendel z całym dworem miał udać się do lekarza do Lwowa. Tam w noc szabasową ktoś (pewnie jakiś chasyd z Bełza, konkurującego z Kockiem...) podpatrzył, że Kocker nie dość, że pali fajkę, to jeszcze czyni to bez nakrycia głowy. Skandal pod niebiosami! Na nic zdały się tłumaczenia, że to jakaś oczywista pomyłka, że sam fakt, iż palacz nie miał na głowie jarmułki, jasno dowodzi, że to nie mógł być nie tylko Morgensztarn, ale w ogóle żaden chasyd... Znaleźli się tacy, co uwierzyli, że cadyk z Kocka złamał szabat i popadł w głęboki grzech... Więc Mendel, rozeźlony, wrócił nad Wieprz i mając dość świata, który jego miłość do Najwyższego mierzy ilością spalonego tytoniu, dni swoich dożył w samotności. ...Szare pająki i wielkie, domowe, oswojone szczury, stadami kręcące się u stóp świątobliwego - to jedyni jego towarzysze. Dniem i nocą słupy fajczanego dymu unoszą się oknem ku posępnemu kockiemu niebu jak dymy całopalnej ofiary. I tak żył długie dwadzieścia lat więzi z Kocka...

Czy uczeń może zapalić?

O skali problemu najlepiej świadczy fakt, że o tym ile i gdzie można zapalić, orzekać

musiały aż oficjalne organy i pisano na ten temat sążniste ekspertyzy. Arcyciekawą historię, która wydarzyła się w Międzyrzeczu Podlaskim, opisał w oparciu o publikowane jednocześnie dokumenty źródłowe, wybitny znawca chasydyzmu Marcin Wodziński.

Petycję w sprawie zgody na palenie tytoniu w sali modlitwy podpisało 400 mieszkańców z Międzyrzecza

Oto w 1840 roku niejaki Moszko Tajtelberg napisał w imieniu swoim i grupy swoich starozakonnych współwyznawców do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych skargę na miejscowych chasydów. W miejscowym bethamidraszu (czyli sali modlitwy będącej jednocześnie miejscem pobierania nauk przez chłopców). ...Zdarza się często, że niektórzy starozakonni, a najwięcej młodzieży przychodzący do tego miejsca Bogu poświęconego, tytuł usilnym sposobem palić sobie pozwalają, a przez to, obrażając miejsce przybytku i osoby przełożone znajdujące się, obrażają i religią swoją a stąd wynikają niedorzeczności, klótnie i bijatyki w miejscu ku czci boskiej przeznaczonym

O chasydzkiej pobożności Ilija Erenburg w „Burzliwym życiu Lejzorka Rojtszwańca”:

...Więc do tego cadyka przychodzi pewnego razu surowy talmudysta z najbardziej gorzkimi wymówkami:

„Słuchaj, rebe, ja cię zupełnie nie rozumiem. Wszyscy mówią, że jesteś świątobliwym Żydem, a ja mieszkam obok i odnoszę wrażenie, że masz nie dom, tylko kabaret. Ja sobie siedzę i czytam Talmud, a twoi chasydzi lichy wie co wyrabiają - oni śpiewają i tańczą, i śmieją się głośno, jakby to była operetka moskiewska”.

Cadyk odpowiada mu najspokojniej:

„No tak, oni się śmieją jak dzieci, oni sobie śpiewają jak ptaszki, oni skaczą jak kozłeta. Bo oni w sercach mają nie ponurą złość, lecz radość i powszechną miłość”

Petycję w sprawie zgody na palenie tytoniu w sali modlitwy podpisało 400 mieszkańców z Międzyrzecza

(...) *Celem pohamowania chuci rozwieżłej młodzieży ku nieuszanowaniu miejsca modlitwy* skarżący prosił władze o stanowcze przeciwdziałanie.

Uczeń powinien zapalić!

No i się zaczęło. Pobożny chasyd Rafał Goldman napisał kontrpismo, w którym, owszem, przyznaje, że w synagodze palić się nie powinno, bo jest to miejsce święte, ale w bethamidraszu jest to jak najbardziej dozwolone! Ba, ma sens, bo - tu powołał się Goldman na autorytet Szulchan Arucha, jednej z najważniejszych żydowskich ksiąg religijnych - *nie wolno zatrudzać uczniów, aby potrzebowali udania się do prywatnych domów fajkę palić, bo z przyczyną tego musieliby bałamuczyć od nauki*. Co ciekawe: Goldman powołuje się na poparcie w tej sprawie ze strony 400 innych chasydów (społeczność żydowska Międzyrzecza w tym czasie szacowana była na ok. 4500 osób). Jak potężna to liczba zrozumie każdy, kto próbował zebrać trochę podpisów w jakiejś sprawie społecznej...

Biegły: unikać żądz cielesnych!

Komisja Rządowa miała więc orzech do zgryzienia. Nader roztropnie, sama nie wiedząc - bo i skąd... - co wolno w bethamidraszu, powołała eksperta. Zwrócono się

do Jakuba Tugendholda. Trafiło akurat na zaprzysięgłego wroga chasydyzmu, zwolennika reform oświeceniowych, postępowca w każdym calu. Ten przeanalizował i inne traktaty. Cytował rebe Samuela Abuhowa, który pisał, że *Trzeba unikać rozkoszy i żądz cielesnych, do rzędu których należy także palenie tytoniu, zwłaszcza że przez to traci się czas do nauki potrzebny i że stąd może wyniknąć przekroczenie zakazu zagaszania ognia w dniach świątecznych*. A poza tym zapach tytoniu naraża na przykrość tych bardziej chorowitych. Swoje, kolejne już w sprawie pismo, dorzucił Moszko Tajtelberg, wskazując, że przecież w teatrach palić nie wolno.

Uczniowie nie marnowali czasu przeznaczanego na naukę. Palili w klasie

Rządowa Komisja orzekła zgodnie z opinią Tugendholda i wnioskiem Tajtelberga i uczniom oraz bywalcom domu modlitwy zabroniono palenia. Acz oczywiście nie mamy żadnej wiedzy, żeby określić, czy zakaz ten był przestrzegany.

Szablą i piórem - potomek Tatarów i podłukowskiej inteligencji

Wola Okrzejska - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. IV)

Po mieczu dziadek napoleoński legionista i ojciec powstaniec listopadowy, rozkochany w historii ojczystej. Po kądzieli uczeni, ważni urzędnicy, zamożni ziemianie. Henryk Sienkiewicz nie był pierwszym literatem w rodzinie. Po ojcu odziedziczył pasję, po mamie zacięcie literackie. A po okolicach Woli Okrzejskiej najładniejszą polszczyznę, jaką wtedy można było usłyszeć.

Adam Cieciszowski w 1806 roku ożenił się z Felicjaną z Rostworoskich, niezbyt odległą powinowatą - co było zresztą w klanie z Woli Okrzejskiej dość typowe. Do-czekali się pięciu córek. Na pierwszy rzut ucha brzmi to nieźle i wygląda jak błogosławieństwo, ale w gruncie rzeczy oznaczało, nawet dla tak zamożnych ludzi, jak Cieciszowscy, otarcie się o finansową ruinę. Cały ten fraucymer należało bowiem wyposażyć, nawet gdyby która zechciała zostać zakonnica (bo i dwie ostatecznie poszły do warszawskich kanoniczek, udrapowanego na zakon dość luźnego zgromadzenia dobrze sytuowanych panien z różnych względów niemających poważniejszych szans na za-męście... Sienkiewicz będzie u nich bywał i stroił sobie żarty w „Humoreskach z teki Worszyły...”). Najstarsza, Aleksandra, wyjdzie za Dmochowskiego z niedalekiego Burca (to tam pan Zagłoba w „Panu Wołodyjowskim” będzie dożywał swoich dni, bawiąc dzieci państwa Heleny i Jana Skrzetuskich...).

Troche mezalians...

Cieciszowskich zwyczajnie nie było stać na przebieganie w zięciach, więc gdy dla Stefanii trafił się Józef Sienkiewicz, mimo że wyraźnie mniej zamożny, w zasadzie hołysz, niemogący się tak łatwo wylegitymować znakomitymi przodkami i parantelami, został zaakceptowany. Zdjęcia nie mamy, ale przypuszczamy, że mógł się podobać: przystojny, pewnie z tą lekką domieszką odziedziczonej po przodkach Tatarach egzotykcności, którą imponował paniom także Henryk, pew-

ski, mrocy
wie Polo-
iż zdaniem
prawdziwy
nt do tego

Teatr słusznego —
nej, znaniej —
miał młoj-
go bawiono
ch, śpiewa-
kiś szczery
z obręb

kim, druga
antowa, na
V prawdzie,
nie, lecz za
sterję spr-
p. wynosił
tych dam
ch pod czas
g. Uważa-
zonych za-
toć bardzo
i do pory
tore z wła-
spaceer dla
o miłosier-

dzie o obywypada, że Tow. Do-
datkę bez-
ował swoje
od Gminy
upominek.

było się na
jest zrzę-
podobnego
zego przed-
wyobrażenie
nej a prze-
cykonywają

adam trwo-
z przedsię-
wy sławne-
i nad wo-

nieszczęśliwie córkom zuboższych lub ubogich rodzin. Zakład, czyli szkoła p. Grzywińskiej, opatrzonej kierunkiem i dozorem osoby tak zaczej jak ona, i tak powszechnie szanowanej, daje oprócz nauki, równieżże niezawodnej opieki nad młodzieżą uczennicami które tam kształcić się chcą — a dla tego chcą i szerzej polecamy go sympatji czytelników naszych.

JEDYNACZKA

powieść oryginalna

PAULA S. S.

(Dalszy ciąg.)

Poczeźnia kobieciną była zwykle łagodnego i dobrodusznego usposobienia, bez halasu rzadziła domem, a nawet i jeźdźnością, który pomimo wrodzonej oszczędności, czasem do skąpstwa posunęła, pomimo matczyństwa, które z wielkimi do ogromnych rozmiarów dochodziło, w ołcie gniewu żony, tak rzadko wylubującego, trzeźli odwagi, i był miloścym i uległym małżonkiem. Tym razem jednak, obrazła była zbyt wielką, atęży tak łatwo przebaczoną być mogła, bo się odwróciła nadająca i rzekła:

„Ej jegomości pochlebiać umiesz, a na tę biedaczkę nastajesz, a ja jegomości powiadam, że ona umrodziła się na wielkiej pańszczyźnie, co jej po zyciu i przegzenu. Jak ona wchodzi tylko na próg, to każdy czapkuje, gdyby przed królową, taką ma piękną prezencję; nie raz i sam jegomości mówinole do jarnikule uchwycisz, aż mi się śmieć chce, dobrze ja wszystko uważam; zresztą to tu jeszcze młoda, ledwo na lat czterdzieście, sama się z książek doney, bo i na franseskiech czyta *expedite*.”

— Choćby jeszcze do madam, oddać do Radomia na ja-
ki rok, — wtracił nieśmiało dziadek.

— Co do madam! żeby mi Zosięnek zrobili eo jeszcze tu jedna tylko była, a tak po niej zniżerniała, że aż strach patrzeć; jakim żywa nigdy na to nie pozwolę! — zawołała z oburzeniem babka.

— No, to róbże sobie jejność co chcesz, a patrz końca — odpowiedział dziadek, i zaczął szerokimi krokami przechodzić się po pokoju, założywszy w tył ręce; nareszcie stanął przedemną mierzającym dotąd i rzekł:

— A odezwijsz się przecie jegomości i powiedz tej upar-
tej babuli, czy to dobrze tak dziewczynę balamucić pieszezo-
tami, i czy ja źle mówię, że wartoby ją do madam oddać na

Całość „Jedynaczki” publikowanej w piśmie Bazar można znaleźć m.in. w zasobie internetowym biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego <https://crispa.uw.edu.pl/>, ukazała się też, w nieco zmodernizowanej językowo wersji, w formie książkowej

nie tak jak on dość odporny na fizyczne objawy upływu czasu. Dodatkowo ze sławą weterana powstania listopadowego, syn żołnierza Legionów Dąbrowskiego - można było przymknąć oczy, że przodkowie panny młodej to ministrowie i profesory a pana młodego to m.in. leśniczy... A poza tym Stefania zbliżała się do trzydziestki, co w owych czasach oznaczało znacznie większe zagrożenie staropanieństwem niż dzisiaj. Przed ołtarzem stanęli w kościele w Okrzei 10 czerwca 1843 roku. Nieco ponad rok później na świecie pojawił się pierworodny Kazimierz (o nim za tydzień...), dwa lata po nim Henryk (imię obecne i u Sienkiewiczów i u Lelewelów) Adam Aleksander Pius. Potem pójdą jeszcze cztery dziewczynki.

U stóp babci Felicjanny

Młodzi najpierw pomieszkali w rodzinnych dobrach męża pod Radomiem, dopiero po dwóch latach przenieśli się do Grabowców Górnych (dziś to powiat rycki) a stamtąd już przecież tylko krok do Woli Okrzejskiej. U stóp pani Felicjanny, zbierała się cała rodzina, córki sumiennie dostarczały kolejnych wnucząt, sama Ola dostarczyła siódemkę. Wszystkie otrzymywały nie tylko solidną opiekę, ale również dobrą, domową edukację, taką, może nawet z tych samych ksiąg, jak dwa pokole-

nia wcześniej bracia Lelewelowie. Kiedy nestorka umrze, jedni po drugich zaczną wyfruwać z dworku w Woli Okrzejskiej, jako gospodarz, spłaciwszy siostry, pozostanie Adam.

Dobre domowe wzorce

O ojcu przyszłego noblisty nie wiemy zbyt wiele. Wszystkie - oczywiście bardzo życiowe i ciepłe - relacje o nim mamy już z czasów, kiedy jego syn był koryfeuszem literatury, więc i o ojcu pisało się wyłącznie dobrze. Ale też nie ma powodu, żeby w nie nie wierzyć. Rysuje się obraz dobrze wykształconego, umiarkowanego, przyjemnego w obyciu, umiającego opowiedzieć rodzinne historie - było kogo słuchać i czyimi opowieściami pieścić wyobraźnię.

Choć oczywiście - wiemy to z badań socjologów - jeśli chodzi o formację intelektualną dziecka, najważniejszy jest status intelektualny matki.

Lepsza od Orzeszkowej

Pięć lat temu Polskę obiegła informacja o zidentyfikowaniu, w ukazującym się w 1865 roku w Warszawie piśmie „Bazar”, tekstu „Jedynaczka” jako będącego autorstwa Stefania z Cieciszowskich Sienkiewiczowej!

- Gdybyśmy porównywali debiuty, to ja sądzę, że „Jedynaczka” bije na głowę to, co



W Okrzei przy grobie Stefanii dziesięć lat temu wzniesiono jej pomnik. Okazuje się, że także ona miała niebagatelny zmysł literacki

napisała, w swoim debiucie Eliza Orzeszkowa, czyli „Obrazek z lat głodowych”, który opublikowała rok po Sienkiewiczowej - powiedział dla TVN 24 literaturoznawca Lech Ludorowski po odkryciu debiutanckiego tekstu autorstwa Stefani z Cieciszewskich Sienkiewiczowej. Jest to komplement bardzo przemyślny: trudno przecież o większą ramotę czytelniczą niż wcześnie dzieła Orzeszkowej i jak najbardziej słusznie płaci się

profesorem polonistyki, żeby je czytali za nas. Przesadą jest nazywanie jej powieścią: mimo że rzecz snuła się przez łamy czasopisma „Bazar” (poświęconego głównie robótkom ręcznym i niewieściom fatałaszkom) przez kilka numerów, nie przekroczyła rozmiarów nowelki. Opowiada o zdolnym i obiecującym, ale straszliwie rozpuszczonym przez wychowujących je dziadków dziewczynisku oraz o niewesołych konsekwencjach.

ciach takiego modelu wychowania. Rzecz napisana jest rzeczywiście zgrabnie, ładnym językiem, polszczyzną bogatą, ale nie nadętą, fabuła ma początek i koniec, pewnie i dziś w gronie pobożnych pań „siedzących na kanapie i mających za złe” znalazłoby sobie zwolenniczki.

Pani Stefania już wcześniej pisywała nowelki, „Maszerdon” oraz „Nietoperz” opublikowała w 1864 r. w czołowym polskim piśmie tamtej epoki, „Tygodniku Ilustrowanym”. Być może są gdzieś po ówczesnej prasie rozrzucone i inne: rzadko podpisywano je imieniem i nazwiskiem, gdyż paranie się piórem przez damy uznawane było za pewien ekscentryzm. Tym bardziej, że jak wskazują uczeni komentatorzy, czyniła to głównie z powodów zarobkowych: mama przyszłego noblisty miała się ponoć nawet pisania okolicznościowych wierszy, a honoraria uzupełniały chudy domowy budżet. Dobry warsztat, umiejętność pisania „na termin” (potem Henryk przecież też Trylogię pisał w odcinkach w tempie tygodniowym, w efekcie potem w „Ogniem i mieczem” pan Zagłoba ma imię Jan, w „Potopie” Onufry i w „Panu Wołodyjowskim” trzeba było łątać wpadkę, pisząc „Jan Onufry”...) czyniła ją z pewnością cenną współpracownicą.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Plac Kościuski w Łęcznej, zdjęcie datowane na lata 1930 - 1939, znalezione na portalu fotopolska.eu. Widzimy jakąś uroczystość, jak się wydaje przeznaczoną głównie dla młodzieży: niesione są m.in. proporce harcerskie. Naszą największą ciekawość budzi makietą statku, zdaje się, że parowca z nadanym nawet imieniem „Łęcznianin”. Może ktoś z Czytelników wie, co to była za uroczystość i skąd morskie ambicje w Łęcznej?

Dwie porażki z faworytami. Górnik na dnie tabeli

Nie wyszedł „Górnikiem” wyjazd pod Jasną Górę. Piłkarze klubu z Łęcznej przegrali w niedzielę 1:2 z Rakowem. Wcześniej zielono-czarni ulegli innemu zespołowi walczącemu o mistrzostwo kraju - Lechowi.

Nie odrobili strat

Walczący o tytuł Raków w pierwszym połowie niedzielnego meczu dwa razy trafił do siatki Górnika. W 32 minucie na listę strzelców wpisał się Ivi Lopez. Hiszpan dostał podanie na głowę w polu karnym łącznian i oddał strzał. Z jego pierwszym uderzeniem poradził sobie jeszcze Maciej Gostomski, ale z dobitką nogą zawodnika Rakowa bramkarz zielono-czarnych nie miał już szans. Niedługo później było 2:0 po bramce Tomasa Petraski. Kapitan Rakowa wbił piłkę do siatki Górnika z bliska po rzucie różnym dla gospodarzy.

Raków atakował dalej, ale piłkarze trenera Marka Papszuna byli niedokładni w wykańczaniu

akcji. Za to „Górnicy” strzelili gola kontaktowego w 70 minucie za sprawą uderzenia Jasona Lokilo. Piłkę wybił Gostomski, ta trafiła do Damiana Gąski, który z pierwszej podał do wbiegającego w pole karne Rakowa Lokilo. 23-latek płaskim i celnym strzałem pokonał golkipera Rakowa.

Więcej goli w tym meczu nie było, Górnik przegrał z Rakowem 1:2.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:1 (2:0)

Bramki: Lopez 32', Petrask 40' - Lokilo 70'.

Raków: Kovačević – Tudor, Petrášek, Rundić (73' Krzyżak) – Sorescu, Lederman, Papanikolaou, Kun – López (80' Cebula), Wdowiak (80' Musiolik) – Gutkovskis (59' Arak).

Górnik: Gostomski – Szcześniak, Rymaniak (65' Leandro), Midziński – Mak, Gol, Drewniak (65' Kalinkowski), Dziwniel (78' Banaszak) – Wędrychowski (46' Lokilo), Serrano (56' Gąska) – Śpiączka.

Żółte kartki: Kun, Arak, Lopez - Gol, Drewniak, Kalinkowski.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Widzów: 4016.

„Kolejorz” nie dał im szans

W środę, 20 kwietnia, podopieczni trenera Marcina Prasola pojechali do Poznania podbudowali przełamaniem złej passy, czyli wygraną nad Radomiakiem Radom. Piłkarze Górnika nie zdołali jednak niczym zaskoczyć faworyzowanego Lecha. Już w 4 minucie przegrywali 0:1 po tym, jak do bramki Gostomskiego trafił Joao Amaral. Portugalczyk wykorzystał prostopadłe podanie od Joela Pereiry.

W 26 minucie na 2:0 podwyższył Jesper Kallstroem, który wbił piłkę do siatki Górnika z najbliższej odległości po zamieszanu pod bramką. Chwilę wcześniej piłka poszybowała w pole karne gości po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Mecz został rozstrzygnięty jeszcze w pierwszej połowie.

Trzecią bramkę dla Lecha zdobył Mikael Ishak. Napastnik „Kolejorza” dostał podanie za plecy obrońców od Amarala i oddał celną strzałę obok próbującego interweniować Gostomskiego.

LECH POZNAŃ - GÓRNIK ŁĘCZNA 3:0 (3:0)

Bramki: Amaral 4', Karlstroem 26', Ishak 44'.

Lech: van der Hart – Pereira (63' Kędziora), Satka, Milić, Rebocho (46' Douglas), Karlstroem, Kvekveskiri, Ba Loua, Kamiński (46' Skóraś), Amaral (63' Kownacki), Ishak (73' Marchwiński).

Górnik: Gostomski – Leandro, Gerson (46' Rymaniak), Szcześniak, Serrano (46' Drewniak), Gol (86' Szramowski), Dziwniel, Goliński (46' Krykun), Gąska, Wędrychowski (70' Lokilo), Śpiączka.

Żółte kartki: Ba Loua, Karlstroem, Skóraś.

Sędziował: Sebastian Krasiński (Kraków).

Widzów: 12 140.

Dominik Smała



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Liga rządzi się swoimi prawami

Wierzymy, że się utrzymamy. Nie oglądamy się na innych, tylko koncentrujemy się na swojej robocie. My musimy po prostu wygrywać, a skupianie uwagi na innych wynikach niekoniecznie może nam w tym pomóc. Ostatnie 3 mecze będą kluczowe, chcemy się do nich jak najlepiej przygotować. Od tego momentu najistotniejsze jest dla nas najbliższe spotkanie z Bruk-Bet Termalica. Liga rządzi się swoimi prawami. Ciężko coś z góry zakładać. Punkty gubią drużyny nad kreską spadkową, więc robi się bardzo gęsto w dolnych rejonach tabeli

PIŁKA NOŻNA W środę przyjedzie Ruch, zaś w niedzielę nasi zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław

Mariusz Pawlak: Zaszkoziła biała kielbasa

Wisła przegrała po raz trzynasty w sezonie, a ósmy na obcym terenie. Podopieczni Mariusza Pawlaka musieli uznać wyższość Znicza Pruszków, który w poprzedniej kolejce uległ aż 0:5 Raduni Stężyca.

Nasi mogli rozpocząć od mocnego uderzenia. Kilkanaście sekund po rozpoczęciu spotkania Carlos Daniel podał do Emila Drozdowicza, a ten uderzył tuż nad poprzeczką. Miejscowi odpowiedzieli uderzeniem Krystiana Tabary oraz strzałem z rzutu wolnego byłego gracza Wisły - Macieja Machalskiego, lecz żadnych problemów z tą próbą nie miał Bartłomiej Gradecki.

W 24 minucie nasi domagali się rzutu karnego po upadku Jana Flaka, jednak sędzia z Białej Podlaskiej był niewzruszony. Swoje okazje mieli: Kacper Kondracki oraz Dominik Cheba. W 37 minucie bliski szczęścia był Tabara, ale uderzył obok celu po błędzie Krystiana Bracika.

Druga część rozpoczęła się źle dla naszych. Cztery minuty po rozpoczęciu gry w polu karnym upadł Marcin Bochenek. Arbiter osądził, iż Drozdowicz sfaułował rywala. Do „wapna” podszedł



Po dobrym występie w Elblągu gracze Wisły musieli przełknąć gorzkie porażki po starciu ze Zniczem Pruszków

Patryk Czarnowski i zdołał pokonać Gradeckiego, chociaż ten wyczuł intencje. Nasi nie załamali się i chcieli jak najszybciej wyrównać. Próbowali: Drozdowicz, Bartłomiej Bartosiak oraz Marcin Ryszka.

Puławianie dwukrotnie domagali się rzutów karnych po faulach na Chebie i Adrianie Paluchowskim. Konrad Gąsiorowski nie użył gwizdka. W doliczonym czasie gry Znicz postawił kropkę nad „i”. Gracze Wisły powinni wybić piłkę sprzed własnego pola karnego. Błażej Cyfert zdecydował się to zrobić w ostatniej chwili, ale uczynił to tak nieudolnie, że futbolówka trafiła do Mariusza Gabrycha i wturlała się do siatki.

ZNICZ PRUSZKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (0:0)

Bramki: Czarnowski 49', Gabrych 90+1'.

Znicz: Misztal - Orzechowski (75' Górski), Bochenek, Lewczuk, Juchymowicz, Niewiadomski, Machalski, Pomorski, Możdżeń (85' Ostrowski), Tabara (61' Kręćchwost), Czarnowski (61' Gabrych).

Wisła: Gradecki - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba (76' Banach), Kondracki (46' Wawszczyk), Ryszka, Puton, Carlos Daniel, Bartosiak (69' Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Machalski, Tabara, Gabrych - Drozdowicz, Bracik, Cheba, Paluchowski.



Mariusz Pawlak
Wisła Puławy

Zaszkoziła biała kielbasa

Po ostatnim spotkaniu, w którym zagramy poprawnie, mogliśmy spędzić w dobrych humorach. Patrząc po meczu ze Zniczem myślę, że niektórym moim zawodnikom zaszkoziła biała kielbasa. Za nami trudne spotkanie. W moim zespole były chęci, ale to za mało. Brakowało agresywności. Dla nas to kolejna porażka. Po każdej ciężko coś powiedzieć. Nie ukrywam, że liczyłem na więcej. Reakcja zespołu nie była na tym poziomie, który sobie zakładaliśmy. Wiedzieliśmy, że lepszy z tego starcia na 90% gwarantuje sobie utrzymanie. Mam nadzieję, że w najbliższych meczach to zrobimy. W dwumeczu przegraliśmy ze Zniczem

Sędziował: Gąsiorowski (Biała Podlaska).

Przyjedzie Ruch, pojedą do Wrocławia

Przed zespołem Wisły dwa niezwykle trudne zadania. Już w środę piłkarze Mariu-



Mariusz Misiura
Znicz Pruszków

Spadł z nas ciężar gatunkowy

Przygotowując się do meczu żartowaliśmy, że jeśli przegramy to będzie to o nas źle świadczyło. Aż sześciokrotnie byliśmy w Puławach, obserwując mecze Wisły i naszych rywali. Na szczęście byliśmy dobrze przygotowani do tego spotkania. Spadł z nas ciężar gatunkowy. Gratulacje dla drużyny. Podnieśliśmy się po wysokiej porażce z Radunią Stężyca. Na treningach było widać boiskową złość. Nie mogliśmy się doczekać piątkowego starcia. Mamy bardzo ważne punkty w kontekście utrzymania. W 10 meczach zdobyliśmy 15 punktów. Chcemy wygrywać do końca sezonu

sza Pawlaka na własnym terenie podejmą Ruch Chorzów, który bije się o bezpośredni awans do I ligi. 1 maja Duma Powiśla uda się do Wrocławia na mecz ze Śląskiem II.



Wyniki 30 kolejki:

Lech - Stal 3:1
Lechia - Warta 2:0
Piast - Jagiellonia 2:1
Pogoń - Legia 3:1
Radomiak - Cracovia 0:1
Raków - Górnik 2:1
Śląsk - Termalica 0:4
Zagłębie - Zabrze 2:4
Wisła - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Raków Częstochowa	31	65	56-28
2.	Lech Poznań	31	65	61-21
3.	Pogoń Szczecin	31	62	60-28
4.	Lechia Gdańsk	30	52	47-32
5.	Piast Gliwice	30	47	39-32
6.	Radomiak Radom	30	43	36-31
7.	Wisła Płock	29	42	41-41
8.	Cracovia	30	41	36-38
9.	Górnik Zabrze	30	40	44-45
10.	Legia Warszawa	30	36	35-41
11.	Warta Poznań	30	36	28-33
12.	Jagiellonia Białystok	30	34	35-47
13.	Stal Mielec	30	33	34-44
14.	Śląsk Wrocław	30	32	36-45
15.	Zagłębie Lubin	30	31	33-54
16.	Wisła Kraków	29	29	32-45
17.	Bruk-Bet Nieciecza	30	27	32-52
18.	Górnik Łęczna	31	27	26-54

Wyniki 31 kolejki (rozegrane wcześniej):

Lech - Górnik 3:0
Pogoń - Raków 1:2 Następna kolejka (20.04. - 1.05.):
Termalica - Płock, Cracovia - Wisła, Zabrze - Radomiak, Jagiellonia - Śląsk, Stal - Legia, Warta - Piast, Zagłębie - Lechia

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Znicz - Wisła 2:0
Śląsk II - Stal 1:2
Lech II - Pogoń G. 0:2
Motor - KKS Kalisz 1:0
Pogoń S. - Wigry 3:2
Hutnik - Sokół 2:0
Ruch - Radunia 0:1
Garbarnia - Olimpia 0:0
Bełchatów - Chojnicz. 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	29	68	62-28
2	Chojniczanka	29	61	61-25
3	Ruch Chorzów	29	56	46-26
4	Motor Lublin	29	54	44-22
5	Wigry Suwałki	29	45	44-36
6	Lech II Poznań	29	45	32-35
7	Radunia Stężyca	29	43	47-43
8	Olimpia Elbląg	29	42	30-26
9	Garbarnia Kraków	29	41	38-32
10	Pogoń Siedlce	29	41	41-46
11	Znicz Pruszków	29	38	38-40
12	Wisła Puławy	29	36	46-47
13	Śląsk II Wrocław	29	33	43-48
14	KKS Kalisz	29	33	34-43
15	Hutnik Kraków	29	28	30-45
16	Pogoń Grodzisk M.	29	27	31-45
17	Sokół Ostróda	29	15	21-59
18	GKS Bełchatów	29	18	17-59

NASTĘPNA KOLEJKA

(27.04., godz. 18:00): Wisła - Ruch, Olimpia - Znicz, Radunia - Śląsk II, Stal - Hutnik, Sokół - Pogoń S., Wigry - Motor, Chojniczanka - Lech II, Pogoń G. - Garbarnia, KKS Kalisz - GKS Bełchatów 3:0 (wo).

mp

REG

Zero w środę, zero w sobotę Podlasia

Drugą i trzecią porażkę z rzędu ponieśli gracze z Białej Podlaskiej. Podopieczni Rafała Borysiuka, ku zaskoczeniu ulegli Wiśle Sandomierz oraz przegrali 0:1 z mistrzami wyjazdów - Chełmianką Chełm.

Zdecydowała kontra

Gracze z Białej Podlaskiej zostali zaskoczeni w końcówce pierwszej połowy. Po szybkim wznowieniu gry przez gości padł jedyny gol w meczu rozgrywanym na boisku przy ul. Sidorskiej.

Nasi mieli piłkę. Stracili ją pod własnym polem karnym. Chełmianka wyszła z kontrą. Gracz z Erytrei - Ezana Yohannes Kahsay zagrał do Dawida Skoczylasa, który przyjął piłkę w polu karnym, przełożył sobie na lewą nogę i nie dał szans Dawidowi Skoczylasowi.

Dla gości była to ósma wygrana w sezonie, a czwarta w tym roku. Podopieczni Tomasza Złomańczuka - byłego szkoleniowca Podlasia w rundzie wiosennej przywieźli do Chełma komplet punktów. Przyjezdni wcześniej mogli zdobyć bramkę, lecz Kahsay pomylił się głową po wrzutce Grzegorza Bonina. Nasi dużo lepiej radzili sobie po przerwie. Tuż po wznowieniu gry uderzenie Mariusza Chmielewskiego zdołał



Białczanie ponieśli dwie porażki z rzędu przed własną publicznością. W środę gracze Borysiuka zmierzają się w Łagowie, zaś w sobotę podejmą drugi zespół „Pasów” (fot. Cezary Hince)

obronić Jakub Długosz. Zza pola karnego strzelał Kamil Kocoł. Po kwadransie blisko szczęścia był Erwin Bahonko. Z wrzutki wyszedł strzał, który finalnie wyładował na górnej części poprzeczki. Niedługo później po zagranu Macieja Wojczuka z lewej strony „szesnastki” zabrakło dostawienia nogi przez jednego z jego kolegów. Jeszcze jedną okazję miał „Kocołem”, ale nieznacznie chybił po zagranu od Bahonko.

W samej końcówce jeden z naszych obrońców asekurował Bartoszka i wybił z linii strzał byłego gracza Podlasia - Patryka Czulkowskiego, zaś po strzale Łukasza Mazurka obronną ręką wyszedł bramkarz białczan.

- Próbowaliśmy, ale się nie udało. Po zmianie stron nasza gra wyglądała lepiej, jednak nic nie chciało wpaść. Szkoda porażki. Nie możemy długo rozpamiętywać przegranej, bo już w środę jedziemy do Łagowa. ŁKS jest

jednym z kandydatów do awansu. Później podejmiemy Cracovię II Kraków, która ma podobne plany. Będzie ciężko, ale jesteśmy optymistami - mówi Kamil Bartoszek, asystent Rafała Borysiuka.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - CHEŁMIANKA CHEŁM 0:1 (0:1)

Bramka: Skoczylas 39'.
Podlasie: Bartoszek - Szatała, Kot, Jarzynka, Salak - Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko, Pigiel - Kocoł (89' Kurowski), Chmielewski (74' Kobyliński).
Chełmianka: Długosz - Budzyński (80' Kanarek), Mazurek, Duda, Giletycz, Bonin (80' Bednara), Skoczylas, Piekarski, Wójcik (64' Czułowski), Kahsay (90' Brzozowski), Dziubiński (65' Myśliwiecki).
Żółta kartka: Piekarski.
Sędziował: Szczołko (Lublin).
Widzów: 200.

Zasłużona porażka z Wisłą

Gracze Podlasia nie tak wyobrażali sobie spotkanie z Wisłą Sandomierz. Zespół będący w strefie spadkowej wygrał 2:1.

Pierwsza połowa w wykonaniu naszych była bardzo słaba. Białczanie nie byli w stanie zagrozić bramce Krzysztofa Wróblewskiego. Przyjezdni wyszli na prowadzenie w 32. minucie. Sebastian Taranek uderzył z 16 metrów z powietrza, lobując Krystiana Bartoszkę.

Męska rozmowa w szatni pomogła. Podlasie od początku drugiej części zaczęło naciskać przyjezdnych. Efektem było szybkie wyrównanie po indywidualnej akcji Macieja Wojczuka, który dograł do pustej bramki do Jarosława Kosieradzkiego. Duży błąd popełnili zawodnicy Wisły, który powinni przerwać akcję. „Wojo” wbiegł między nich i w sytuacji-

nej akcji dograł do „Jara”, który niedługo później musiał opuścić boisko ze względu na kontuzję.

Ku zdziwieniu wszystkich sandomierzan po raz drugi objęli prowadzenie po uderzeniu wprowadzonego chwilę wcześniej Fabiana Burzyńskiego. Wydaje się, że lepiej powinien zachować się Krystian Bartoszek. Goście mieli jeszcze rzut karny za faul Jakuba Kobylińskiego, jednak Szymon Rak nie trafił w bramkę. Końcowe minuty to duże chęci naszych, z których nic nie wynikało.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WISŁA SANDOMIERZ 1:2 (0:1)

Bramki: Kosieradzki 52' - Taranek 32', Burzyński 70'.
Podlasie: Bartoszek - Kot, Jarzynka, Salak, Szatała, Piotrowski (46' Kobyliński), Pigiel, Andrzejuk, Wojczuk, Kocoł (80' Nieścieruk), Kosieradzki (65' Chmielewski).
Wisła: Wróblewski - Partyka, Mężyk, Krajewski, Bełczowski (88' Zięba), Janik (63' Ochwat), Taranek, Jarosz, Rak, Mażysz (68' Kuśmierczyk), Stańczyk (63' Burzyński).
Żółte kartki: Salak, Szatała, Pigiel - Partyka, Mężyk, Bełczowski, Burzyński.
Czerwona kartka: Szatała 90+1', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Chmielewski (Warszawa).
Widzów: 150.

mp

Avia Świdnik - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 6:0 (2:0). Sami sobie robią krzywdę

Po prostu wynik sprawiedliwy

Avia nie musiała w sobotę w zasadzie robić nic. Po prostu starczyło, że jedenastu facetów przyszło na boisko. Całą resztę wzięli na siebie goście. Proste błędy przy stałych fragmentach, straty piłki pod własnym polem karnym, drzemający bramkarz, czerwona kartka przy wyniku 0:3 - robota po prostu robiła się sama...

Trener Mikołaj Raczyński nie zmienił zwycięskiego składu z meczu z Koroną Rzeszów. Pierwsze minuty wyglądały w wykonaniu Orleńt dość obiecująco: aktywna gra w pomocy, próby pressingu już w pobliżu pola karnego, odważna gra Przemysława Koszela i Mateusza Ozimka na skrzydłach, ofensywne wejścia Pawła Chaliadki i Dominika Rycaya - nic w gruncie rzeczy nie zwiastowało niepowodzenia.

Na własne życzenie

Jednak już po kwadransie

w prostej sytuacji po rzucie różnym głową nie trafił w piłkę Rycay i z bliska gola zdobył Dominik Maluga. W 30. min. biało-zieloni stracili piłkę na własnej połowie, na strzał zdecydował się Mateusz Poleszak. Trafił idealnie przy słupku, ale wydaje się, że Robert Nowacki mógł przy tym голу zrobić więcej. Orleńta nie odstawała jakością, ale to gospodarze, którzy rozegrali pół dobrej akcji, zdobyli dwa gole.

Po przerwie mecz rozstrzygnął się ostatecznie w ciągu 6 minut. Najpierw Arkadiusz Korolczuk chciał szybko wznowić grę z rzutu wolnego pod własnym polem karnym. Zakończyło się stratą i Wojciech Białek w sytuacji sam na sam pokonał Nowackiego. Chwilę potem Ozimek dał pretekst, tradycyjnie „życziwemu” dla Orleńt sędziemu Piotrowi Burakowi do dania mu drugiej żółtej kartki i „było pozamiatane”. Po chwili trener Mikołaj Raczyński nakrzyczał najpierw na liniowego, potem na głównego i też dostał, drugą już tej wiosny, czerwoną. Avia nie zamierzała dać taryfy ulgowej, licznik goli zatrzymał się na sześciu, kilka

razy dobrze obronił Nowacki, kilka razy miał szczęście.

Komentarz

Można próbować pocieszać kibiców jakimiś stuletnimi bon-motami, że niby „lepiej raz przegrać 6:0 niż sześć razy 1:0”, ale to nie byłaby prawda nie tylko o tym meczu, ale i o całej sytuacji w dłuższej perspektywie. Gdyby nawet np. akurat w sobotę Nowacki był w jakiejś nadzwyczajnej formie (a nie był, o nie był...) i skończyłoby się na 1:0, to w dalszym ciągu sama gra, zwłaszcza w defensywie, nie pozwala liczyć na dobre wyniki. Owszem, będą mecze, gdzie siła ognia z przodu pozwoli zdobyć kilka punktów, ale w tej lidze jakieś punkty zdobyłaby też dobrze wybiegana strażacka orkiestra dęta. Kiedy zawodnik z żółtą kartką, przy rozstrzygniętym praktycznie meczu, w środku pola, pozwala, żeby sędzia Burak wcisnął mu czerwoną - trudno to nazwać inaczej niż brakiem odpowiedzialności. Podobnie ocenić należy, owocuując również czerwoną kartką, dyskusję

trenera z sędzią: wiadomo, że konkursu kopania się z koniem wygrać się nie da, a drużynie i klubowi łatwiej od tego nie będzie. Są sytuacje, w których warto dać się wywalić na trybuny, żeby pomóc piłkarzom, ale to nie była jedna z nich: było 0:3 i graliśmy w dziesiątkę. Był to po prostu akt bezradności.

Może Stal nie strzeli?

Kolejny mecz czeka już w środę o 17 na Warszawskiej. Stal Stalowa Wola nie zdobyła gola od pięciu spotkań, wiosną zdobyła tylko dwa punkty. Jest to w gruncie rzeczy zła informacja dla Orleńt. Z pewnością goście zechcą coś udowodnić. W Stalowej jest w tej chwili kiepska atmosfera: drużyna typowana przed sezonem jako faworyt, ma dokładnie tyle punktów co Orleńta i jest równo w środku tabeli. Natomiast nawet jeśli piłkarze nie specjalnie chcą przelewać pot za klub, to o tej porze roku zechcą zadbać o kontrakty w przyszłym roku. W Orleńtach nie zagra Ozimek, dla którego sobotnie kartki były czwartą i piątą w sezonie,

do gry wróci zaś kapitan Patryk Szymala. W niedzielę 1 maja zaś biało-zieloni pojedają do Sandomierza.

AVIA ŚWIDNIK - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 6:0 (2:0)

Bramki: Maluga (11), Poleszak (30), Białek (48), Kovalonoks (72, 75), Mykityn (83).
Avia: Sobieszczyk - Drozd, Mykityn, Kursa, Dobrzyński (71 Najda), Maluga, Popiołek (76 Górka), Kunca (64 Uliczny), Zajac (63 Kovalonoks), Poleszak (64 Góralski), Białek.
Orleńta: Nowacki - D. Rycay (59 K. Rycay), Chyła (59 Mysza), Kamiński, Chaliadka, Korolczuk (60 Mnatsakanyan), Ćwik, Ozimek, Kaczyński (59 Skrzyński), Koszel, Zdybowicz (64 Zdybowicz).
Żółte kartki: Chaliadka, Ozimek, trener Raczyński (Orleńta).
Czerwona kartka: Ozimek (Orleńta, 51 min, za drugą żółtą), Raczyński
Sędziował: Piotr Burak (Zamość).
Widzów 400

Zbigniew Smółko

III LIGA

MECZ 22. KOLEJKI
Podlasie - Wisła 1:2
Bramki: Kosieradzki 53' - Taranek 32', Burzyński 70'.
WYNIKI 25. KOLEJKI
Podlasie - Chełmianka 0:1
Bramka: Skoczylas 39'.
Avia - Orleńta 6:0
Bramki: Maluga 11', Poleszak 30', Białek 48', Kovalonoks 72', 75', Mykityn 83'.
Podhale - Wisłoka 5:0
Bramki: Molis 49', Szyńska 61', Flaszka 77', Serafin 82', 86'.
Wisła - ŁKS Łagów 0:2
Bramki: Belka 85', Imiela 90'.
Stal - Cracovia II 0:2
Bramki: Ogorzały 31', Kanach 81'.
Korona - Siarka 0:3
Bramki: Adamek 26', 41', 83'.
Unia - Sokół 1:1
Bramki: Pasterczyk 90' (s) - Wawryszczuk 11'.
Wólczanka - Tomasovia 3:2
Bramki: Dolinskyj 55', Petryk 58', Pietluch 83' - Chmura 15', J. Szuta 48'.
KSZO - Czarni 2:1
Bramki: Sylwestrzak 43', Nawrot 63' - Kramarz 25'.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	25	51	52:22
2	Podhale Nowy T.	25	50	55:29
3	Cracovia II Kraków	25	50	50:24
4	ŁKS Łagów	25	50	54:21
5	Chełmianka Chełm	25	49	42:25
6	Avia Świdnik	25	41	39:24
7	Wisłoka Dębica	25	38	43:45
8	KSZO Ostrowiec	25	36	28:26
9	Stal Stalowa Wola	25	34	32:31
10	Orleńta Radzyń P.	25	34	42:42
11	Unia Tarnów	25	34	36:36
12	Podlasie Białą P.	25	29	27:31
13	Sokół Sieniawa	25	26	28:48
14	Czarni Połaniec	25	24	31:49
15	Korona Rzeszów	25	22	31:51
16	Wisła Sandomierz	25	22	31:52
17	Tomasovia Tom. L.	25	15	28:48
18	Wólczanka	25	14	22:56

NASTĘPNE KOLEJKI
(27.04., godz. 17:00): Orleńta - Stal, ŁKS Łagów - Podlasie, Wisłoka - KSZO, Czarni - Wólczanka, Tomasovia - Unia, Sokół - Korona, Siarka - Avia, Cracovia - Wisła, Chełmianka - Podhale.

(30.04/01/05): Podlasie - Cracovia II (sob., godz. 17:00), Wisła - Orleńta (niedz., godz. 17:00), Chełmianka - Wisłoka, Podhale - ŁKS Łagów, Stal - Siarka, Avia - Sokół, Korona - Tomasovia, Unia - Czarni, Wólczanka - KSZO.

mp

Huragan tylko z punktem. Nasi stracili lidera

Gracze z Międzyrzecza Podlaskiego rozpoczęli walkę o mistrzostwo IV ligi od remisu 1:1 z Granitem Bychawa. Strata punktów przy wygranej Lublinianki Lublin ze Startem Krasnostaw oznacza stratę pozycji lidera przez ekipę Damiana Panka.

Goście wyszli na prowadzenie po nieco kwadransie drugiej połowy. Po rzucie różnym podopieczni Marcina Popławskiego dwukrotnie dobijali piłkę z najbliższej odległości, ale za trzecim razem najlepiej zachował się Sebastian Sprawka, pokonując Antona Alfimova. - Początkowo mieliśmy dobre fragmenty oraz okazje Pawła Radziszewskiego, Huberta Łukanowskiego i Jakuba Łęckiego. Wydawało się, że mamy mecz pod kontrolą. Póź-



Paweł Radziszewski wykazał się sprytem i zdobył gola na wagę remisu Huraganu z Granitem

niej przyjezdni zaczęli dochodzić do głosu. Spodziewałem się, że po zmianie stron będzie więcej przestrzeni na boisku. Straciliśmy bramkę i mecz się zmienił. Granit postawił na szczelną obronę i próbowali wyprowadzać kontry. Byliśmy zmuszeni do gry w ataku pozycyjnym, co nie wychodziło perfekcyjnie - mówi Damian Pank.

Jego podopieczni dosyć szybko wyrównali. Jeden z defensorów z Bychawy popełnił błąd przy wyprowadzaniu piłki. Skorzystał z tego Paweł Radziszewski, który zabrał futbolówkę przeciwnikowi i trafił do siatki w sytuacji sam na sam. - Jest taka zasada, by grając słabszy mecz, nie przegrać go. Brakowało nam charakteru na wysokim

poziomie, wyrazu, ale zdołaliśmy wywalczyć punkt, z którego jestem zadowolony, nie patrząc na oblicze meczu. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy, ale tak szczerze, chciałbym szybko zapomnieć o sobotnim starciu z Granitem - dodaje.

Panek nie przejmuje się stratą pierwszego miejsca w tabeli. - Nie patrzę pod tym kątem. Nie interesuje mnie tabela. Zostało jedenaście kolejek. Cieszę się, że moi gracze mogą weryfikować swoje umiejętności i możliwości na tle najlepszych drużyn w województwie. Mamy swoje założenia. Chcemy zdobywać punkty i robić swoje. Pamiętajmy, że mamy dobrą serię. Od września nie przegraliśmy spotkań. Oby takie zjawisko powtarzało się jak najdłużej - przyznaje.

Jadą w nieznane

W środę o godz. 17:30 nasi piłkarze rozegrają pierwszy

mecz na wyjeździe.

Rywal Huraganu będzie Grom Różaniec. - Nie znamy tej ekipy. Trzeba pamiętać, że mierzymy się z najlepszymi, więc z pewnością to silna ekipa. Przecież awansowali do grupy mistrzowskiej. Tak naprawdę nie oglądamy się na przeciwnika. Robimy swoje - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GRANIT BYCHAWA 1:1 (0:0)

Bramki: Radziszewski 69' - Sprawka 61'.

Huragan: Alfimov - Komar, Konaszewski, Warda, Grochowski (78' Felczak), Łukanowski, Czumer, Łukanin, Zogkos (66' Pakuła), Radziszewski, Łęcki (78' Weręgowski).

Żółta kartka: Komar.

mp

Orlęta najadły się wstydu! Solnica: Wynik biorę na klatę

Gracze Dariusza Solnicy i Macieja Syga rozpoczęli walkę o utrzymanie od remisu z Bratem Siennica Nadolna.

Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż goście wywalczyli...czwarty punkt od początku sezonu. Co więcej, przyjezdni prowadzili 2:0 po trafieniach Jakuba Dubaja. Za pierwszym razem gracz gości wykorzystał „przebitkę” w polu karnym i z bliska pokonał Sebastiana Czarnackiego. Tuż po zmianie stron padł gol kurio-

zum. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego piąstkował bramkarz Orląt. Zrobił to źle. Poszła „świeca”, która przeszła nad golkipere m łukowian i spadła na linię bramkową. Tam z dobitką pospieszył Dubaj.

Całe szczęście, że nasi wyrównali. Bardzo szybko odpowiedział Sebastian Sowisz, który otrzymał prostopadłe podanie od Adriana Siemieniuka i w asyście dwóch obrońców trafił po ziemi. Wynik ustalił Siemieniuk, uderzając z rzutu wolnego z 20 metrów lewą nogą nad murem. Nasi cisnęli, ale nie udało się

przechylić szali na swoją korzyść.

- Jest nam wstyd. W szatni panowała grobowa atmosfera. Naszym obowiązkiem było zdobyć trzy punkty w spotkaniu z ostatnią drużyną w tabeli. Stało się inaczej. Wynik i postawę zespołu biorę na klatę. Wiem, że zawiedliśmy i spadnie na nas fala krytyki. Co z tego, że sytuacjami podbramkowymi można byłoby obdzielić trzy mecze. Nie strzeliliśmy jeszcze jednego gola, który dałby nam komplet punktów. Gdyby tak się stało, teraz wszyscy zapomnieliby o tym spotka-

niu - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec Orląt wierzy w swój zespół. - Ufam tym chłopcom. Wiem, że jesteśmy w stanie utrzymać się. Nikt nie dopuszcza myśli o spadku. Jest jeszcze jedenaście kolejek do końca. Piłka nożna jest taką dyscypliną, że za kilka dni można się zrehabilitować. Oczekuję i wymagam od swoich graczy, by w trudnym wyjazdowym meczu z Hetmanem pojawiła się pozytywna reakcja na to, co się stało. Zamościanie solidnie się wzmocnili. Mają graczy z Ukrainy i Brazylijczyka - dodaje.

ORLĘTA ŁUKÓW - BRAT SIENNICA NADOLNA 2:2 (0:1)

Bramki: Sowisz 50', Siemieniuk 61' - Dubaj 16', 49'.

Orlęta: Czarnecki - Goławski (80' Szlaski), Rybka, Bednarczyk (46' Mielnik), Jaworski, Sowisz (75' Łukasiewicz), Korol, Siemieniuk, Szustek, Ebert (46' Machniak), M. Kania (46' Kaliński).

Żółte kartki: Sowisz, Bednarczyk.

mp

Okazje były, ale bez bramek. Punkt niedosytem Lutni

Piłkarze z Piszczaca, którzy marzą o utrzymaniu w IV lidze, wybrali się na mecz z liderem grupy spadkowej - Gryfem Gmina Zamość. Skończyło się wynikiem bezbramkowym.

- To było wyrównane spotkanie. Obie ekipy miały swoje okazje. W pierwszej połowie było dużo walki w środku pola. Po przerwie zarówno my, jak i gracze gospodarzy próbowali kontrować, ale na nic się zdało. Licząc dobre okazje, mieliśmy ich więcej, ale nie zdołaliśmy zdobyć ani jednej bramki - mówi Michał Kwiecień, szkoleniowiec piszczaczan.



Najbliżej szczęścia był Sebastian Całka (z prawej). Po jego strzale piłka zatrzymała się na słupku

Dwukrotnie blisko szczęścia był Paweł Zabielski, jednak brakowało szczęścia w finalizacji akcji. Najbliżej zdobycia gola był Sebastian Całka, ale po jego uderzeniu z rzutu wolnego piłka zatrzymała się na słupku. Mateusz Piątkowski nie zdecydował się na strzał, będąc blisko bramki, zaś po centrze i kiksie obrońcy miejscowych, futbolówkę z linii bramkowej wybił jeden z jego kolegów.

- Remis to trochę za mało. W mojej opinii uciekły nam dwa punkty, ale mimo wszystko szanujemy remis - dodaje.

Poprawić skuteczność

Przed Lutnią mecz przed własną publicznością.

W środę rywal Huraganu będzie Artymiuka i spółki będzie Kłos Chełm, który na inaugurację uległ 1:2 Sparcie Rejowiec Fabryczny. - W defensywie graliśmy dobrze. Musimy poprawić skuteczność. Marzymy, by decydującą partię rozpocząć od wygranej przed swoimi kibicami - mówi Kwiecień.

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - LUTNIA PISZCZAC 0:0

Lutnia: Domownik - Czarnecki, Skrodziuk, Kurowski, Szabat, Całka (73' Pastuszewski), Giś, Zabielski, Artymiuk (78' Łukasiewicz), Piątkowski (60' Krzewski), Tuttas.

Żółte kartki: Giś, Tuttas.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI

Huragan - Granit 1:1
Stal - Górnik II 3:1
Opolanin - Świdnicz. 0:1
Powiślak - Krysztal 1:3
Lublin. - Start 2:0
Motor II - Grom 3:0

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	1	54	2:0
2	Huragan	1	53	1:1
3	Świdniczanka	1	51	1:0
4	Stal Kraśnik	1	50	3:1
5	Motor II Lublin	1	49	3:0
6	Krysztal	1	46	3:1
7	Start Krasnostaw	1	42	0:2
8	Górnik II Łęczna	1	41	1:3
9	Granit Bychawa	1	40	1:1
10	Grom Różaniec	1	34	0:3
11	Opolanin Opole	1	32	0:1
12	Powiślak	1	28	1:3

NASTĘPNE KOLEJKI

(27.04.): Opolanin - Stal (godz. 17:00), Górnik II - Krysztal (godz. 17:00), Grom - Huragan (godz. 17:30), Świdniczanka - Powiślak (godz. 17:00), Start - Motor II, Granit - Lublinianka.
(03.05): Stal - Huragan (godz. 17:00), Start - Powiślak (godz. 11:00), Grom - Górnik II (godz. 16:00), Granit - Opolanin (godz. 17:00), Świdniczanka - Lublinianka, Krysztal - Motor II.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI

Lewart - Hetman 0:3
Orlęta - Brat 2:2
Gryf - Lutnia 0:0
POM Iskra - Igros 4:3
Kłos - Sparta 1:2
Huczwa - Włodaw. 3:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Zamość	1	33	0:0
2	Iskra Piotrowice	1	28	4:3
3	Kłos Chełm	1	26	1:2
4	Huczwa Tyszowce	1	25	3:3
5	Orlęta Łuków	1	24	2:2
6	Lewart Lubartów	1	24	0:3
7	Sparta Rejowiec	1	23	2:1
8	Hetman Zamość	1	21	3:0
9	Włodawianka	1	17	3:3
10	Lutnia Piszczac	1	17	0:0
11	Igros Krasnobród	1	15	3:4
12	Brat Siennica	1	4	2:2

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

NASTĘPNE KOLEJKI

(27.04.): Lutnia - Kłos (godz. 17:00), Igros - Lewart (godz. 16:30), Hetman - Orlęta (godz. 16:30), Włodawianka - Gryf, Sparta - Huczwa, Brat - POM Iskra.
(03.05): Gryf - Lewart (godz. 17:00), Huczwa - Orlęta (godz. 17:00), Igros - Lutnia (godz. 16:00), Kłos - POM Iskra, Hetman - Włodawianka, Brat - Sparta.

KLASA A GR. II

WYNIKI 14. KOLEJKI

Orlęta II Ł. - Orkan 0:0
Polesie - Start 5:1
Olimpia - Bór 3:2
Wenus - Wóldom 3:8
Absolwent - Dwernicki 2:0
Orlęta II R. - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	13	29	46:26
2.	Absolwent	12	27	38:17
3.	Orlęta II	11	27	55:11
4.	Bór Dąbie	12	25	51:20
5.	Polesie Serokomla	12	18	29:17
6.	Orlęta II Łuków	12	15	23:31
7.	Dwernicki St. Ł.	11	15	22:27
8.	Wóldom Wólka D.	12	12	23:33
9.	Start Gózd	12	12	26:39
10	Orkan Wojcieszków	13	7	15:43
11	Wenus Oszczępalin	12	0	13:77

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05., godz. 13:00): Orkan - Orlęta II R., Start - Orlęta II Ł., Bór - Polesie, Dwernicki - Wenus, Wóldom - Olimpia (godz. 11:00), Absolwent - pauza.
(03.05., godz. 15:00): Orlęta II R. - Polesie, Start - Wenus, Absolwent - Bór, Dwernicki - Wóldom (godz. 18:00), Orlęta II Ł. - pauza.

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI

Tur - Unia II 3:0 (wo)
Armaty - Bystrzyca 4:1
Az-Bud II - Orlęta 3:1
Orzeł II - Huragan II 4:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Ł.	13	31	50:15
2	Huragan II	12	27	49:17
3	Orlęta Gołaszyn	13	24	59:28
4	Orzeł II Czemierniki	13	19	38:28
5	Az-Bud II	13	18	25:35
6	Tur Turze Rogi	13	16	17:39
7	Unia II Żabików	12	8	14:44
8	Bystrzyca Borki	13	7	15:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05., godz. 16:00): Unia II Ż. - Orzeł II, Huragan II - Az-Bud II, Orlęta - Armaty, Tur - Bystrzyca (godz. 13:00).
(08.05., godz. 17:00): Tur - Orlęta, Armaty - Huragan II, Az-Bud II - Orzeł II, Unia II Ż. - Bystrzyca (godz. 14:00).

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Bohater Młodzieżówki z dedykacją dla Oliwierka

Za nami kolejna seria gier. Młodzieżówka pokonała ŁKS Łazy. Przełamał się Grom. Trzy punkty z Adamowa wywiozł Bizon. Było ciekawie.

Grom z przełamaniem

Lider Klasy Okręgowej wygrał pierwszy mecz pod wodzą Kamila Korniluka, który przed startem rewanżów zastąpił Edmunda Koperwasa.
- Potrzebowaliśmy przełamania. Czuliśmy, że jeśli to nastąpi, będziemy mogli normalnie funkcjonować. Osiągnęliśmy swój cel na kiepskiej nawierzchni, gdzie trzeba było stosować proste środki - mówi szkolenowiec Gromu. Goście wygrywali po голу w pierwszej minucie Kacpra Marczuka, który dobił uderzenie po asyście Łukasza Samociuka. Wyrównał z karne-go Dawid Gregoruk po przewinieniu Mateusza Muszyńskiego na Filipie Kurasieńskim. Kwadrans przed końcem punkty gościom zapewnił Mariusz Lecyk, finalizując centrę Samociuka.
- To był mecz walki. Przecistawiliśmy liderowi, ale to nie wystarczyło. Straciliśmy bramki po własnych błędach. Musimy przełknąć gorzyc porażki i w kolejnych meczach poszukać punktów - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

GRANICA TERESPOL - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Gregoruk 17` (k) - Marczuk 1`, Lecyk 75`.
Granica: Sterniczuk - Pocynajło (46` Zasiuk), Lewczuk, Trochimiuk, Jakuszko (77` Zajko), Tymon (80` Rojek), Demczuk, Kurasieński, Sawicki, Roślik, Gregoruk.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, R. Zieliński, M. Muszyński, Kanatek (60` Grochowski), Musiatowicz, Marczuk, P. Muszyński (89` Ozimiński), Samociuk, Lecyk (85` Wójcik).

Liczy się wynik

Niespodzianka w Adamowie. Sokół przegrał z Bizonem Jeleniec.
Jedynego gola zdobył Michał

Botwina, który dostał zagranie za obrońców od Patryka Izdebskiego i huknął w lewy róg bramkarza. - Gospodarze mieli przewagę, a my trochę szczęścia, ale za kilka dni nikt o tym nie będzie pamiętał, tylko spojrzysz na wynik i tabelę - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.
- Goście oddali jeden strzał na naszą bramkę i przegraliśmy. Mieliliśmy dużo okazji, minimum dwie „setki”. Z tego złego dobre jest to, że wygrał lokalny rywal, a nie Granica Terespol. Lepiej grać derby, niż gonić autokar sto kilometrów - dodaje Grzegorz Golian, kierownik Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - BIZON JELENIEC 0:1 (0:1)

Bramka: M. Botwina 20`.
Sokół: M. Dzido - Strzyżewski (46` Domański), Wrzosek, Jakub Bosek, Wierzbicki (46` Czubek), Jarosław Bosek, J. Nowicki, Okniński (75` Stępnia), Kośmider (60` Sokołowski), Mat. Baran (75` Proch), K. Nowicki.
Bizon: Kopeć - Komorek (70` Brauła), Maciej Izdebski, P. Rybka, Gryczka (75` Wietrak), Gajownik (85` Okuń), P. Izdebski (88` D. Botwina), Mateusz Izdebski, Osiak, Piotrowski (60` Kozłowski), M. Botwina.

Dwunasty raz Az-Budu

Zespół z Komarówki Podlaskiej pokonał aż 6:1 Agrotex Milanów.
- W pierwszej połowie mieliśmy więcej z gry, a przegrywaliśmy różnicą dwóch goli. Odpowiedzieliśmy po asyście Kamila Romaniuka i uderzeniu Mateusza Podgajnego. Miejscowi szybko strzelili trzecią bramkę i skończyły się emocje, chociaż trzeba uczciwie przyznać, że nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę - mówi Jacek Syryjczyk, trener milanowian.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - AGROTEX MILANÓW 6:1 (2:0)

Bramki: Barańczuk 33`, Borkowski 45`, Bogucki 60`, K. Kania 63`, Barańczuk 81`, Patkowski 90` - Podgajny 57`.
Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski, Mitura, K. Kania

(64` Kossowski), Klimiuk, Barańczuk, Daniłko (75` M. Klimiuk), Bogucki, Borkowski (76` Bijata), Borowski (80` K. Zieniuk), Mróz (60` Patkowski)
Agrotex: Kozieł - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Pawlak, Iwaniuk, K. Romaniuk, E. Romaniuk (71` Syta), Ostapiuk, Podgajny (75` Kozak).

Michalski strzelił dla synka

Największą niespodzianką niedzielnej serii gier była wygrana Młodzieżówki Radzyń Podlaski z ŁKS-em Łazy.
Jedynego gola zdobył Konrad Michalski, który otrzymał piłkę od Marka Leszkiewicza i huknął lewą nogą po długim rogu, pod poprzeczkę. Autor gola zadedykował bramkę swojemu nowemu członowi rodziny - Oliwierkowi.
- Zasłużyliśmy na wygraną. W pierwszej połowie goście nie oddali strzału z akcji. Po zmianie stron mieliśmy dwie „setki” Marcina Łukaszuka i Karola Wierzbickiego, ale po akcjach sam na sam nie trafili w bramkę - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki.
- Mieliliśmy okrojony skład, a przede wszystkim nie wyszedł nam ten mecz. Młodzieżówka umiejętnie się broniła i wygrała - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁAZY 1:0 (1:0)

Bramki: Michalski 26`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Syta, Burda, Drygiel (60` M. Łukaszuk), Michalski (70` Marchwiak), Wierzbicki, Kowalczyk, Fijałek, Leszkiewicz (80` Węclaw), Koboжек, Świeciński.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gomółka, Fortuna, Wereszczyński, Gałach (46` Soćko), Zarzycki, Janaszek, Chromiński, Wysockiński, Młynarczyk, Kierych.

POZOSTAŁE SPOTKANIA ORZEŁ CZEMIERNIKI - LZS DOBRYŃ 1:2 (0:2)

Bramki: Orzechowski 73` - Mroczkowski 36`, Kozakiewicz 45+1`.
Orzeł: Bocian - Król, Baryła, Dąbrowski (78` Powałka), Cholewa (46` Wójtowicz),

Orzechowski, Sobieszek, Pawlina, Ko. Dobosz (6` Skrzeczkowski, 46` Kowalski), Ka. Dobosz (62` Łaskarzewski), Piotrowicz.
LZS Dobryń: Michaluk - Snochowski, Kozakiewicz, Cydejko, Krzystanek, Demidziak, Maksymiuk, Kozłowski, Marczuk (65` Goławski), R. Andrzejuk, Mroczkowski (46` Selewoniuk).

UNIA ŻABIKÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (1:1)

Bramki: Wachnik 7`, 72`, Rybak 60` - M. Nurzyński 15`.
Unia: Sposób - Kałuski, Frączek, Kozłowski, Kępa, Garbaciak, Semeniuk, KoczkoJaj, Wachnik (86` Pliszka), Rybak (73` Fijałek), Pawelec (89` Hawryluk).
Bad Boys: M. Kępka - A. Nurzyński, Śledź, Świętochowski, Borkowski, P. Nurzyński (70` K. Kępka), Stosio, Walo, Kajda, M. Nurzyński, Grochowski.

KUJAWIAK STANIN - UNIA KRZYWDA 1:1 (0:1)

Bramki: Chromiński 65` - Nankiewicz 20`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Osiak, Ł. Gajda, Chromiński, Mucha (60` Ma. Skwarek), Mi. Skwarek, Goławski I, Abramek, Szewczak (46` Tronowski).
Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Łukasik, Komar, Chmiel, Cieślak, Kryczka, Rosłoń, P. Bober, Nankiewicz (75` Bieńczyk).

TYTAN WISZNICE - AR-TIG HUTA DĄBROWA 7:2

Bramki: Szyszłow 8`, E. Jakubiuk 13`, Jarzynka 58`, Oniszcuk 61`, 64`, 90`, Kopiś 80` - P. Łukasik x2.
Tytan: Demidowicz - Tarsiuk (46` Kopiś), Bujnik, Jarzynka (75` Wtykło), Brodzki, E. Jakubiuk, Kisiel (80` Klimkowicz), Szyszłow, Gromysz, M. Jakubiuk (46` Semeniuk), Oniszcuk.
AR-TIG: Adamczyk - K. Łukasik, Mazurek, Deres, Piasecki, Żmuda, Tomasik (K. Sudowski), Osiał, Grzyb, Borkowski, P. Łukasik.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Sokół - Bizon 0:1
Az-Bud - Agrotex 6:1
Młodzież. - ŁKS Łazy 1:0
Granica - Grom 1:2
Unia Ż. - Bad Boys 3:1
Orzeł - Dobryń 1:2
Kujawiak - Unia K. 1:1
Tytan - AR-TIG 7:2

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	19	47	53:13
2	Az-Bud	19	39	45:18
3	Unia Żabików	19	37	35:20
4	ŁKS Łazy	19	37	52:28
5	Bad Boys Zastawie	19	34	46:39
6	Unia Krzywda	19	33	34:21
7	Sokół Adamów	19	30	39:26
8	LZS Dobryń	19	29	42:32
9	Orzeł Czemierniki	19	22	25:36
10	Kujawiak Stanin	19	22	25:31
11	Agrotex Milanów	19	21	41:60
12	Tytan Wisznice	19	21	37:54
13	Bizon Jeleniec	19	21	23:40
14	Młodzieżówka	19	17	28:42
15	Granica Terespol	19	12	31:58
16	AR-TIG Huta D.	19	10	28:66

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05., godz. 16:00): AR-TIG - Kujawiak, Unia K. - Orzeł, LZS Dobryń - Unia Ż., Bad Boys - Grom, Granica - Młodzieżówka, ŁKS Łazy - Az-Bud, Agrotex - Bizon, Tytan - Sokół (30.04., godz. 17:00).
(03.05., godz. 18:00): Sokół - Unia K., LZS Dobryń - AR-TIG, Bad Boys - Tytan, Granica - Kujawiak, ŁKS Łazy - Orzeł, Agrotex - Unia Ż., Bizon - Grom, Az-Bud - Młodzieżówka.

KLASA A GR. I

WYNIKI 14. KOLEJKI

Olimpia - Rokitno 3:0 (wo)
Twierdza - Sielczyk 2:0
Niwa - Dąb 1:0
Rogo - Agrosport 6:0
Krzna - pauza
Victoria - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	11	27	34:10
2	Victoria Parzew	11	26	32:11
3	Niwa Łomazy	11	21	25:18
4	Twierdza Kobylany	11	21	22:15
5	Krzna Rzeczycza	9	18	21:6
6	Olimpia Jabłoń	11	12	13:16
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	8	13:26
8	Red Sielczyk	11	7	17:27
9	GLKS Rokitno	12	6	18:41
10	Agrosport Leśna P.	10	6	7:32

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05., godz. 13:00): Krzna - Rogo, Agrosport - Niwa, Dąb - Twierdza, Red Sielczyk - Olimpia.
(03.05., godz. 15:00): Twierdza - Victoria, GLKS Rokitno - Niwa, Rogo - Red Sielczyk, Agrosport - Krzna, Dąb - pauza, Olimpia - pauza.

Olimpijczyk pokonał Husarię i to w Staninie

23 kwietnia w Staninie na zaproszenie wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany została rozegrana III runda Drużynowych Mistrzostw Polski II Polskiej Ligi Podnoszenia Ciężarów! Impreza odbyła się w Zespole Szkół w Staninie, a organizatorem była gmina Stanin i Olimpijczyk Łuków.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania

Na tych zawodach Olimpijczyk Łuków podejmował KSS Husarię Lubraniec i pewnie zwyciężył rezultatem 1775,10:1363,63 pkt. Tym sposobem zespół z Łukowa wywalczył dwa punkty i awansował do IV rundy play-off, która zdecyduje, kto w przyszłym sezonie wystąpi w najwyższej klasie rozgrywek Drużynowych Mistrzostw Polski! Na uwagę zasługuje występ wychowanka Husarii Lubraniec Kacpra Fili-

piaka, który ustanowił aż cztery rekordy Polski w kat. 67 kg młodzików.

- Już w zeszłym roku od zastępcy wójta Sławomira Rzymowskiego otrzymałem propozycję, aby w Staninie zorganizować zawody w podnoszeniu ciężarów. Nadarzyła się okazja i skorzystaliśmy z zaproszenia. I jeśli władzom gminy Stanin spodobała się impreza, z chęcią tam wrócimy i zorganizujemy kolejne zawody. Miła

atmosfera, wsparcie i życzliwość wielu ludzi spowodowała zainteresowanie dzieci podnoszeniem ciężarów, które może sprawić, że właśnie tam powstanie filię naszego klubu... Ale to melodia przyszłości. Dzisiaj gratuluję zawodnikom Olimpijczyka fantastycznego występu, a wójtowi Krzysztofowi Kazanie, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Anecie Rosie i dyrektor Zespołu Szkół W Staninie Izabeli Gromadzie składam serdeczne po-

dziękowania za wszelką pomoc w organizacji Drużynowych Mistrzostw Polski - mówi Robert Dołęga, zawodnik oraz trener Olimpijczyka Łuków.

W zespole z Olimpijczyka wystąpili: Emilia Rechul 364,04 pkt, Robert Dołęga 327,24 pkt, Mateusz Zawisza 314,88 pkt, Andżelika Młynarczyk 276,35 pkt, Julia Linkiewicz 251,66 pkt, Błażej Borkowski 240,93 pkt.

mp

Dziewczęta z Radoryża mistrzyniami powiatu



Dziewczęta z Radoryża Smolanego wywalczyły mistrzostwo powiatu i to one będą reprezentować nasz teren w kolejnym etapie gry

Na boisku I LO w Łukowie odbyły się mistrzostwa powiatu łukowskiego w piłce nożnej dziewcząt z cyklu Licealiada 2021/2022. Najlepsi okazali się reprezentanci ZS Radoryż Smolany, którzy w finale ograli IV LO Łuków.

Smolany 0:3
ZS Adamów – IV LO Łuków 3:4
ZS Radoryż S. – ZS nr 2 Łuków 2:3
I LO Łuków – ZS Adamów 2:2
ZS nr 2 Łuków – ZS nr 3 Łuków 0:2

MECZ O III MIEJSCE
ZS Adamów – ZS nr 2 Łuków 2:1

MECZ O I MIEJSCE
ZS Radoryż Smolany – IV LO Łuków 3:2

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPOWYCH

I LO Łuków – IV LO Łuków 2:3
ZS nr 3 Łuków – ZS Radoryż

mp

Dziewczyny z Wojcieszkowa z brązem

Duży sukces podopiecznych Agnieszki Józwik w finale rejonu w siatkówce dziewcząt w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Zawodniczki Szkoły Podstawowej z Wojcieszkowa jako mistrzyni reprezentowały powiat łukowski w kolejnej fazie zmagania. Gabriela Mojzych i spółka sięgnęły po trzecie miejsce. W meczach eliminacyjnych dwukrotnie musiały uznać wyższość dużo większych ośrodków siatkarskich w regionie. Mistrzostwo wywalczyły gospodynie -



Zespół Szkoły Podstawowej reprezentowały: Mojzych Gabriela, Zdunek Dominika, Dzido Jagoda, Szczęśniak Patrycja, Makuła Dominika, Latoch Julia, Wojanowska Nikola, Gil Maja, Gizińska Zuzanna, Józwik Maja, Maros Julia, Zdunek Magdalena, Duchowicz Paulina. Opiekun: Józwik Agnieszka

Szkoła Podstawowa nr 9 w Białej Podlaskiej, która w najważniejszym starciu dnia ograla ekipę

z Międzyrzecza Podlaskiego.

To duży sukces wojcieszkowiek. Po raz pierwszy wygra-

ły finał powiatu. Duża w tym zasługa Kamila Zbietki, który szkoli nasze siatkarskie nadzieje w klubie Dragon Wojcieszów. Gratulujemy!

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Wojcieszów – SP 9 Biała Podl. 0:2 (12:25, 8:25)
SP 3 Międzyrzec Podl. – SP Wojcieszów 2:0 (25:18, 25:15)
SP 9 Biała Podl. – SP 3 Międzyrzec Podl. 2:0 (25:12, 25:18)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 9 Biała Podlaska
2. SP 3 Międzyrzec Podlaski
3. SP Wojcieszów

mp

Pobiegiesz 3 maja?



Ruszyły zapisy na organizowane z okazji Święta 3 Maja biegi ulicami miasta. Na wydarzenie tradycyjnie zaprasza Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie i współorganizator: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region.

Łukowa i okolic w różnym wieku organizatorzy dodali tzw. „Bieg Smerfa” dla dzieci urodzonych w latach 2017-2018.

Oficjalne otwarcie biegów nastąpi o godz. 11:00. Wszyscy chętni będą rywalizować, przemierzając trasę, która zostanie wyznaczona ulicami Łukowa. Zawodnicy po ukończonym biegu otrzymają pamiątkowy medal.

Zapisów na biegi dokonywać można w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie. Harmonogram startów, karta zgłoszeniowa i regulamin wydarzenia dostępne są na stronie internetowej OSiR. Uczestnicy biegu proszeni są o założenie ubrań w kolorze białym, czerwonym lub biało-czerwonym. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

mp

LUK

Wielki sukces Weroniki Borek

Zawodniczka Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI stanęła na najniższym stopniu podczas turnieju Mazovia Cup.

Weronika Borek jest podopieczną sensei Pawła Głowackiego. Nasza przedstawicielka wywalczyła brąz w turnieju, podczas którego walczyło 500 zawodników z 40 klubów z całego kraju.

- Nasz klub reprezentowało czworo zawodników: Weronika Borek, Karolina Chudzik, Dawid Wędzony oraz Magdalena Gryczka. Zawody stały na wysokim poziomie. Trójka fighterów uzyskała miejsca poza podium 4-8, zaś Weronika Borek



Weronika Borek

przywiozła brązowy medal - mówi Paweł Głowacki, sensei w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin MAWASHI.

Dla Weroniki był to jeden z turniejów sprawdzających przed mistrzostwami Europy w Bułgarii. Już za tydzień nasi wezmą udział w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Łabuńkach.

mp

Daniel Górski mistrzem Polski

W Zalesiu odbyły się 14. Mistrzostwa Polski Polskiej Unii Trójboju Siłowego. Jednym ze startujących był Daniel Górski, były sztangista, a obecnie wiceprezes Olimpijczyka Łuków i nadal czynny zawodnik.

Startując w kategorii do 110 kg w przysiadach, zaliczył 230 kg, w wyciskaniu sztangi w leżeniu 180 kg, a w martwym ciągu 280 kg zdobywając tym tytuł mistrza Polski seniorów i weteranów! Zmagania były elimi-



Mistrz Polski - Daniel Górski

nacjami do mistrzostw Europy i świata oraz zgromadziły 200 zawodniczek i zawodników.

mp

Uczcili pamięć ofiar Zbrodni Katyńskiej



Akcja sadzenia dębów miała uroczysty charakter

SEROKOMLA: Dwa Dęby Pamięci posadzono w Serokomli. Są poświęcone Janowi Szymankowi i Stanisławowi Kulbickiemu.

W środę 13 kwietnia Zespół Szkół w Serokomli włączył się w realizację programu „Katyń... ocalić od zapomnienia”.

Podczas uroczystości, w której udział wzięli przedstawiciele władz lokalnych, nauczyciele oraz uczniowie Zespołu Szkół w Serokomli, posadzone zostały dwa „Dęby Pamięci”. Aktu posadzenia pierwszego „Dębu Pamięci”, poświęconego aspirantowi Policji Państwowej Janowi Szymankowi, dokonali: wójt Piotr Chaber, Marcin Kurek, zastępca wójta oraz Janusz Kozarski, przewodniczący Rady Gminy.

Drugi Dąb Pamięci, poświęcony majorowi Stanisławowi Kulbickiemu, posadziły: Dyrektor Zespołu Szkół w Serokomli Justyna Kociel, Krystyna Ocies, zastępca dyr. oraz Aleksandra Michalak, przewodnicząca samorządu uczniowskiego.

mst



mst

Zmiana imienia szkoły w Wólce Domaszewskiej

WOJCIESZKÓW:

W środę 13 kwietnia radni Gminy Wojcieszków przyjęli uchwałę, zgodnie z którą Szkoła Podstawowa w Wólce Domaszewskiej im. Błogosławionego Jana Pawła II rozpocznie procedurę zmiany tej nazwy.

Przyjęta w 2012 roku uchwała mówiła o nadaniu imienia zgodnie ze stanem aktualnym, kiedy papież Jan Paweł II miał tytuł „błogosławiony”. 27 kwietnia 2014 roku papież Franciszek kanonizował Jana Pawła II. Teraz szkoła chce nosić nazwę zgodnie ze stanem faktycznym.

Wyjazd do Grecji uczniów z Adamowa: gotowali, naprawiali auta i uczyli się zorby

Placówka pozyskała fundusze na wyjazd dla uczniów Branżowej Szkoły I Stopnia, aby rozwijać i wymieniać doświadczenia zawodowe. Uczniowie mogli wyruszyć w podróż do Grecji jeszcze dzięki staraniom poprzedniego dyrektora szkoły – Jarosława Szczepaniaka.

Pozostałe działania związane z organizacją wyjazdu do Grecji koordynowane były już przez koordynatora projektu – Jagodę Abramek i dyrektora Szkoły – Sylwię Żelazowską.

W dniach 4 -15 kwietnia 28 uczniów udało się w 2-tygodniową podróż do Grecji. Opiekowały



Grupa, biorąca udział w mobilności wybrała się także na wycieczkę do Meteorów – malowniczych form skalnych, na szczycie których „zawieszono” są klasztory

się nimi trzy nauczycielki: Jagoda Abramek (kierownik wycieczki), Elżbieta Facon i Agnieszka Goławska. Pilotem całego wyjazdu była z kolei Gabriela Kruźlak.

Uczący się w zawodach: kucharz, fryzjer i mechanik samochodów osobowych doskonalili się pod okiem greckich pracodawców w swoich zawodach: kucharze realizowali zajęcia w hotelu Dafni Plus w Leptokarii, fryzjerzy – w zakładzie fryzjerskim Dimitra's Haircut w Leptokarii, zaś mechanicy samochodów osobowych – w warsztacie mechaniki samochodowej Autokiniton w Plaka Litochoro.

- Program zajęć w pełni wykorzystywał potencjał i możliwości naszych uczniów, a dzięki pracy ze świetnie przygotowanymi do współpracy z młodzieżą grecki-

mi pracodawcami, mogli rozwinąć arkana wiedzy w swoim zawodzie. Mimo kilku godzin zajęć zawodowych dziennie, po pracy u greckich pracodawców na uczestników wyjazdu czekała masa atrakcji – kulinarnych, turystycznych i przyrodniczych Grecji m.in. wycieczki do Litochoro, San Panteleimon, Platamonas, greckiej oliwni i ficiarni. Jeden z wieczorów poświęcony został na zapoznanie także z tradycją, kulturą Grecji – uczniowie uczyli się greckiego tańca zorba - podaje szkoła.

Już w październiku tego roku planowany jest drugi wyjazd kolejnej grupy młodzieży do Grecji. Wyjadą uczniowie klas II i I BSI, a nie wykluczone, że mogą to być także przyszłorocznicy uczniowie klasy I.

mst

Dowiedzieli się, jak zakłada się firmę

Uczniowie z Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim wzięli udział w projekcie pt. „Kreatywnie w przedsiębiorczość”, prowadzonym przez Fundację Regionalne Inkubatory Przedsiębiorczości. Cykl szkoleń dla uczniów pod nazwą „Business Model Canvas”, czyli szablon modelu biznesowego w postaci jednej kartki papieru, to narzędzie, dzięki któremu można zaprojektować swój własny pomysł na biznes. Uczniowie pracowali nad określeniem potrzeb klientów, w taki sposób, aby



Na zakończenie projektu uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy potwierdzające jego ukończenie

przenieść oczekiwania klienta na tworzony przez nich model biznesowy. Ponadto mogli się nauczyć tego, w jaki sposób stworzyć mapę empatii, jak określać segmenty klientów oraz jak wyznaczyć strumienie przychodów i strukturę kosztów.

W projekcie uczestniczyło dziesięciu uczniów, a zajęcia prowadziła Urszula Bancierz z Łukowa, przedsiębiorca oraz autorka Inkubatora Przedsiębiorczości.

Fot. Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim

mst

Przycinanie drzew i krzewów

STOCZEK ŁUKOWSKI:

Marcin Sentkiwicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego apeluje i przypomina o obowiązku przycinania zieleni domowej w taki sposób, aby drzewa i krzewy nie wyrządziły szkód osobom trzecim oraz ich mieniu.

Utrzymywanie przydrożnej zieleni to nie tylko obowiązek zarządcy drogi, ale również właściciela prywatnej posesji.

Urząd Miasta przypomina o przycięciu drzew i krzewów do wysokości 2,5 nad skrajnią chodnika i do 4,5 metra nad drogą.

mst

Strażacy z Karwowa dostali na święta mercedesa

TRZEBIESZÓW: W piątek 15 kwietnia w KP PSP Łuków odbyło się techniczne przekazanie samochodu ratowniczo-gaśniczego Mercedes Benz Atego 1325AF o oznaczeniu pożarniczym GBA 2,5/16 do tej jednostki. Strażacy z Karwowa zapoznali się ze specyfikacją, obsługą techniczną i parametrami pozyskanego pojazdu. Po wprowadzeniu samochodu do podziału bojowego zostanie on uroczystie przekazany jednostce OSP Karwów.



mst W przekazaniu nowego wozu uczestniczyli także władze powiatu na czele z Dariuszem Szustkiem, starostą Powiatu Łukowskiego

Uczniowie z „Kościszki” liderami w Turnieju Motoryzacyjnym



Uczniowie z „Kościszki” byli najlepsi w takich konkurencjach jak: jazda samochodem z talerzem Stewarda, jazda motorowerem na torze przeszkód, z pierwszej pomocy

W powiatowym etapie Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego rywalizowały: I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, Zespół Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie, Zespół Szkół nr 3 im. W. Reymonta w Łukowie.

Najlepsza okazała się ekipa z „Kościszki”, która będzie reprezentować powiat na etapie wojewódzkim w Zamościu. Nagrody zwycięzcom wręczał Sekretarz Powiatu – Jerzy Siwiec oraz Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego – podinsp. Krzysztof Golba.

mst

Dzieci poznały problem autyzmu



GMINA TRZEBIESZÓW W Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Dębownicy obchodzono Dzień Autyzmu. W przedszkolu w akcji solidarności z osobami cierpiącymi na autyzm dzieci z grupy świetlicy popołudniowej z p. Izą Izdebską „zaświeciły” na niebiesko, bo symbolami tego święta są żarówka i związane z nią motto: „Cała Polska świeci na niebiesko”. Podczas zajęć plastycznych używano tylko niebieskich farb, kredek, papierów. Przedszkolaki wykonały niebieskie dłonie i obejrzały film „Maria i ja”, który przedstawił codzienność Marii, dziewczynki dotkniętej autyzmem.

mo

Jest wykonawca dróg w Kryncie i Zalesiu

GMINA ŁUKÓW Firma PRID z Łukowa wygrała przetargi na remonty gminnych dróg w Kryncie i w Zalesiu. Na oba te zadania władze gminy pozyskały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Firma zaproponowała wykonanie prac za kwoty niższe, niż przewidywał to kosztorys. W przypadku remontu drogi w Kryncie kosztorys oszacowano na 1 mln 200 tys. zł. Będzie wykonany za 1 mln 130 tys. zł. Na remont drogi w Zalesiu do

wydania było 1 mln 40 tys. zł. Firma z Łukowa zadeklarowała wykonanie tego zadania za 1 mln 4 tys. zł.

Prace w Kryncie będą prowadzone na odcinku ponad 1800 metrów, a w Zalesiu zostanie wyremontowany prawie 1700-metrowy fragment trasy. W obydwu przypadkach zakres robót będzie podobny. Trzeba położyć nową asfaltową nawierzchnię z pobocznymi i oznakowaniem. Inwestycje mają zakończyć się jesienią tego roku.

Powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”. Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy Biblioteki, mieszkańcy powiatu łukowskiego.



Kardynał Stefan Wyszyński (3 sierpnia 1901 - 28 maja 1981)

Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej”, dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej Biblioteki www.biblioteka.lukow.pl. Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek, 10 maja 2022 r., na łamach „Wspólnoty Łukowskiej”, na tablicy ogłoszeń w Bibliotece

ce, w Telewizji Master oraz na stronie internetowej biblioteki. Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia 2022 r. w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Pytania na konkurs czytelniczo – prasowy wiedzy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia”

1. Podaj dokładną datę i miejsce urodzenia Stefana Wyszyńskiego.

2. Jak brzmiały imiona Rodziców Stefana Wyszyńskiego?

3. Jaka panowała atmosfera w rodzinnym domu Wyszyńskiego?

4. Podaj dokładną datę oraz miejsce przyjęcia przez Wyszyńskiego sakry biskupiej.

5. Jak nazywała się modlitwa w formie ślubów, którą napisał Kardynał Stefan Wyszyński w czasie uwięzienia w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy?

6. Kto i kiedy mianował Biskupa Stefana Wyszyńskiego Prymasem Polski?

7. Co przygotował Prymas Stefan Wyszyński na Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski?

8. Podaj dokładną datę i miejsce śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

9. Gdzie został pochowany Prymas Stefan Wyszyński?

10. Czy Kardynał Stefan Wyszyński może być autorytetem we współczesnym świecie? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.

Dane uczestnika:

Imię i nazwisko: Miejscowość: Wiek:

Numer telefonu:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu. Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu**

Podpis:

*w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna

**regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.lukow.pl oraz w siedzibie Organizatora

Centrum Usług Społecznych pomaga, uczy i zachęca do działania

GMINA WOJCIESZKÓW

Z początkiem ubiegłego roku w gminie zaczęło działać Centrum Usług Społecznych, które zastąpiło Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej. CUS organizuje różne rodzaje wsparcia dla mieszkańców.

Od stycznia 2021 r. wiele nowych usług społecznych dla mieszkańców gminy Wojcieszków realizowanych jest w ramach projektu z POWER pt. „CUS w gminie Wojcieszków wysoka jakość usług społecznych dla mieszkańców gminy”.

Długie przygotowania

Zamianę GOPS na CUS poprzedziła diagnoza potrzeb społeczności lokalnej, opracowanie planu wdrażania CUS, uchwalenie Planu Usług Społecznych oraz wyłonienie wykonawców usług. Od września 2021 r. w centrum rozpoczęto świadczenie takich usług społecznych, jak: wsparcie dla osób starszych - Klub Seniora w Wojcieszkowie i Oszczepalinie Pierwszym, gdzie zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, wsparcie dla osób niepełnosprawnych - Klub Samopomocy dla osób niepełnosprawnych w Wólce Domaszewskiej, gdzie zajęcia odbywają się codziennie, oprócz sobót i niedziel.

Edukacja i sport

Oprócz zajęć warsztatowych: edukacyjnych, kulturalnych, psychologicznych uczestnicy korzystają z rehabilitacji. Cały sprzęt zakupiony jest ze środków projektowych. Z zabiegów rehabilitacyjnych mogą korzystać również inni mieszkańcy, nie tylko „klubowicze”.

Kolejne działania CUS to usługa wytchnieniowa, prowadzona w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej, poradnictwo specjalistyczne: lekarza psychiatry, psychologa dla dorosłych, psychologa dla dzieci, terapii uzależnień, wsparcia dla ofiar przemocy i współuzależnionych, wsparcia dla rodzin osób niepełnosprawnych, integracja sensoryczna, poradnictwo prawne, doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy. Usługa prowadzona w świetlicy CUS oraz Spółdzielni Socjalnej.

Centrum świadczy także



Usługi cieszą się zainteresowaniem mieszkańców gminy: dzieci i młodzieży, osób dorosłych i osób starszych. Młodzież chętnie korzysta z zajęć sportowych



W szkołach podstawowych CUS prowadzi zajęcia edukacyjne i sportowe

usługi edukacyjne dla młodzieży i osób dorosłych - Klub miejsce spotkań, a zajęcia odbywają się raz w tygodniu w świetlicy CUS w Wojcieszkowie. W szkołach podstawowych CUS prowadzi zajęcia edukacyjne i sportowe dla dzieci: języki angielski i niemiecki, nauka gry na instrumentach, zajęcia plastyczne, rękodzieło, nauka śpiewu, taniec ludowy, taniec współczesny, profilaktyka uzależnień.

Wykonawcami wymienionych usług dla mieszkańców są lokalne organizacje pozarządowe: Spółdzielnia Socjalna „Wojcieszkowianka” oraz Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków, które zatrudniają osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje.

Ponad 200 osób

Łącznie, od początku świadczenia usług, ponad 200 mieszkańców brało w nich udział.

- Myślę, że życie społeczne na terenie gminy ożywiło się, każda grupa społeczna znajdzie w proponowanych usługach coś dla siebie. Na bieżąco weryfikujemy i poprawiamy jakość świadczonych usług, ponieważ jest to projekt pilotażowy - stwierdza Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

- Obecnie przygotowujemy aktualizację planu wdrażania CUS i świadczonych usług społecznych, poprzedzoną badaniami przeprowadzonymi wśród mieszkańców gminy nt. jakości i poziomu zadowolenia z wykonywanych usług społecznych. Usługi społeczne

Pomoc dla mieszkańców w znalezieniu pracy

GMINA KRZYWDA

Kolejna grupa mieszkańców gminy wykluczonych lub zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym może skorzystać z pomocy w znalezieniu pracy.

GOPS rozpoczyna realizację projektu, współfinansowanego z pieniędzy unijnych, który obejmuje m.in. bezpłatne doradztwo i kursy zawodowe, płatne staże oraz wsparcie finansowe.

- Chcemy pomóc osobom, które nie mają pracy, by odzyskali wiarę w siebie i uaktywnili się. Szukamy chętnych w wieku od 18 do 65 lat. Pierwsza grupa rozpocznie spotkania w maju, a potem będziemy ogłaszać kolejne nabory. W pierwszym mamy nadzieję znaleźć co najmniej 20 chętnych, a w całym projekcie, który potrwa do końca września przyszłego roku, weźmie udział 48 osób - mówi kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie Tomasz Ciężki.

W maju uczestnicy projektu rozpoczną spotkania z doradcami zawodowymi i psychologami. Na tej podstawie zapadną decyzje, jakie kursy i szkolenia zostaną dla nich przygotowane.

- W poprzednich latach były to m.in. kursy dla kucharzy, pracowników gospodarczych i pracowników biurowych oraz opiekunów osób starszych. Naszą ofertę postaramy się jak najlepiej dostosować do oczekiwań samych zainteresowanych - dodaje Tomasz Ciężki.

Ponadto dla 20 najbardziej aktywnych osób są przewidziane płatne staże zawodowe, które potrwają pół roku. Wszyscy uczestnicy na czas projektu mogą liczyć również na zasiłki celowe i okresowe.



CUS w Wojcieszkowie jest miejscem, w którym każdy mieszkaniec, bez względu na dochód i sytuację społeczną otrzymuje wsparcie w sposób zindywidualizowany. Na przykład seniorzy mieli warsztaty robienia palm wielkanocnych

cieszą, ale są również problemy, z którymi borykamy się od dłuższego czasu, realizując projekt - to zatrudnienie kadry w CUS, biorąc pod uwagę wymagania kwalifikacyjne. Poszukujemy osoby na stanowisko organizatora społeczno-

ści lokalnej, którego zadaniem m.in. jest praca ze społecznością lokalną, jej aktywizacja, animacja oraz integracja osób z różnych grup społecznych - dodaje pani wójt.

mo

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Klub Seniora w Gminie Stanin

Klub działa bardzo aktywnie na wielu polach. Odbywają się zajęcia taneczne, kulinarnie, warsztaty rękodzielnicze, gimnastyka rekreacyjna oraz porady prawne.

Dzięki tej aktywności wielu osobom przestała doskwieć samotność. Klub Seniora zapewnia swoim członkom aktywny udział w życiu kulturalnym, stanowi źródło radości i niewyczerpanej inspiracji, jest polem do wymiany doświadczeń i poglądów, odskocznią od codziennych obowiązków.

Uczestnicy (100 osób) podzieleni są na 3 grupy. Dwie z nich realizują zajęcia w Staninie, jedna grupa w Sarnowie. Na ostatnich zajęciach z rękodzieła uczestnicy wykonywali pisanki styropianowe malowane farbą akrylową za pomocą bąbelkowej folii, które potem sami udekorowali.

Wszystkie działania odbywają się w ramach realizacji projektu „Aktywna jesień życia w gminie Stanin”.



O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Wójt Gminy Trzemieszów informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzemieszów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz oddania w użyczenie na okres do 20 lat.

Ww. wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Wójt Gminy Trzemieszów
/-/ Mirosław Szekalis

R E K L A M A



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**

**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290

tel. 25 740 54 55 (wew. 3)

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne:
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl